Bogusław Krasnowolski

Krakowski Kazimierz w dobie upadku: od najazdu szwedzkiego (1655–1657) do dzieła Komisji Dobrego Porządku (1786–1791) i trzeciego rozbioru Polski (1795)

Artykuł oparty jest na badaniach przeprowadzonych w ramach wielotomowego studium historyczno-urbanistycznego Kazimierza, opracowanego w latach 1982–1985 pod kierunkiem autora[1]. Zebrany wówczas obszerny materiał źródłowy oparty był o kwerendy przeprowadzone w wielu zespołach archiwalnych. Szczególnie istotne dla niniejszego tematu – i dla wielu innych problemów – okazały się kwerendy w archiwach Augustianów (depozyt w Archiwum Państwowym w Krakowie) i Paulinów[2], prowadzone niezwykle gruntownie w ciągu wielu lat przez Matkę niżej podpisanego, dr Marię Krasnowolską (1906–1996), która ów obfity materiał zdołała wykorzystać tylko w niewielkim stopniu w swoich publikacjach[3]. Kwerendę w Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie – wykorzystaną we wspomnianym studium – przeprowadził dla *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* Waldemar Komorowski. Autor w ramach tegoż studium prowadził kwerendy w archiwach Kanoników Regularnych Lateraneńskich i Bernardynów w Krakowie[4]. Kwerenda kazimierskich akt miejskich[5] objęła w pierwszym rzędzie spisy podatkowe i akta Komisji Dobrego Porządku, pracującej na terenie Kazimierza w latach 1786–1791; obszerną bazę źródłową stanowią zwłaszcza protokoły Komisji[6]. Akta radzieckie i ławnicze wykorzystano głównie w oparciu o wypisy źródłowe Żegoty Paulego (1814–1895)[7]. Spośród lustracji królewszczyzn szczególne znaczenie ma lustracja z około 1662 roku[8]. Zaginione w dobie Holocaustu akta krakowskiej gminy żydowskiej[9] muszą rekompensować dzieła Majera Bałabana (1877–1942)[10].

Ramy artykułu zamykają się pomiędzy tragicznymi dla Rzeczypospolitej datami: najazdu szwedzkiego z lat 1655–1657 oraz trzeciego rozbioru Polski w 1795 roku, następującego w momencie gdy pojawiły się objawy prze-

[1] Krasnowolski B. (z zespołem): „Kazimierz ze Stradomiem i dawną Łąką św. Sebastiana, studium historyczno-urbanistyczne". T. I. (cz. 1–5) Tekst, T. Ia (cz. 1–2) Katalog zabytków, T. II (cz. 1–5). Opracowanie graficzne, T. III (cz. 1–5) Materiały kartograficzne i planistyczne, T. IV (cz. 1–5) Ikonografia, T. V (cz. 1–7) Dokumentacja fotograficzna stanu aktualnego, mps. Kraków 1982–1985. PKZ Kraków, archiwa Małopolskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa oraz Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Krakowie; Krasnowolski B.: Studium historyczno-urbanistyczne krakowskiego Kazimierza. W: *Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych*. Materiały II Sympozjum Miast Kazimierzowskich w Radomiu i Kazimierzu Dolnym, 23–24 września 1988 roku. Red. R. Szczygieł. Radom–Kazimierz Dolny 1990, s. 65–71.

[2] Archiwa te mają dziś publikowane katalogi: Kolak W.: *Katalog Archiwum OO. Augustianów w Krakowie 1299–1950*. Kraków 1996; Zbudniewek J. OP: *Katalog Archiwum Klasztoru Paulinów w Krakowie na Skałce*. Lublin 1995.

[3] Dla niniejszego tematu szczególne znaczenie mają prace: Krasnowolska M., Kmietowicz-Drathowa I.: *Krakowska Skałka: topografia i zabudowa*. „Studia Claromontana" 1998, t. 17, s. 201–274; Krasnowolska M.: *Przyczynki do działalności budowlanej Jana Zaora*. „Rocznik Krakowski" 1978, t. 49, s. 170–173.

[4] Wyczawski H.E.: *Katalog Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1961–1963, t. 3–6, cz. 1–4.

[5] *Inwentarz miasta Kazimierza pod Krakowem (1335–1802)*. Oprac. M. Friedberg. Warszawa 1966.

[6] Archiwum Państwowe w Krakowie (cyt. dalej APKr), sygn. K-839.

[7] Teki Żegoty Paulego w Bibliotece Jagiellońskiej (dalej cyt. Pauli, BJ), rkps 5357/II, T. 7. (1. *Acta consularia casimiriensia*, 2. *Acta scabinalia casimiriensia*); T. 8. (wypisy dotyczące: 1. miasta Kazimierza; 2. Żydów na Kazimierzu); T. 10. (*Wypisy i notatki do historii klasztorów w Krakowie i na Kazimierzu*), rkps 5371 (*Notatki do historii Żydów w Polsce*), rkps 5459/II (*Materiały do historii bonifratrów*), rkps 5469/IV, T. 9. (*Casimiriensia: akta miejskie, akta dotyczące kościołów na Kazimierzu*), T. 10. (*Żydzi w Krakowie i na Kazimierzu*).

[8] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt. AGAD), dz. XVIII, sygn. 24.

[9] Problem ten omawia Wyrozumska B.: Wstęp. W: *Żydzi w średniowiecznym Krakowie. Wypisy źródłowe z ksiąg miejskich krakowskich*. Oprac. B. Wyrozumska. Kraków 1995, s. 10.

[10] Bałaban M.: *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu*. T 1. *1304–1655*. Kraków 1912; *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu*. T. 1. *1304–1655*. Kraków 1931; T. 2. *1656–1868*. Kraków 1936; idem: *Przewodnik po żydowskich zabytkach Krakowa*. Kraków 1935.

zwyciężania kryzysu polskich miast, w tym Krakowa z Kazimierzem. Nawiązując do wielkich syntez autorstwa prof. Janiny Bieniarzówny (1916–1997) i prof. Jana M. Małeckiego[11], autor podkreśla, że bezpośrednią przyczyną podjęcia tematu była publikacja Michała Niezabitowskiego o dwunastoletnim okresie walk o zniesienie anachronicznej odrębności Kazimierza, Kleparza i jurydyk względem Krakowa (1791–1802)[12], walk, u podstaw których leży dzieło Komisji Dobrego Porządku, stanowiące optymistyczne w swym przesłaniu zakończenie półtorawiekowego okresu głębokiego upadku i stagnacji.

Bezpośrednie skutki okupacji szwedzkiej i siedmiogrodzkiej (1655–1657)

Okupacja szwedzka i siedmiogrodzka Krakowa ma swoją literaturę, analizującą głównie kontekst polityczny[13]. Cennym źródłem jest szczegółowa relacja naocznego świadka, Stefana Ranotowicza (zm. 1694), kronikarza konwentu kanoników regularnych lateraneńskich[14], dobrze zorientowanego w sytuacji, skoro król Karol Gustaw po opanowaniu Kazimierza rezydował w klasztorze przy kościele Bożego Ciała[15]. Na rozmiary zniszczeń złożyły się:

– oblężenie Wawelu przez Szwedów (którzy jako stanowiska ogniowe wykorzystali klasztory Paulinów[16] i Bernardynów[17]) z niemal totalnym unicestwieniem zabudowy Stradomia zarówno przez nieprzyjaciela, jak też przez Polaków broniących się pod wodzą Stefana Czarnieckiego[18];

– czterodniowy rabunek Kazimierza po zajęciu go przez Szwedów[19];

– szwedzkie przygotowania do odparcia polskiego oblężenia w 1657 roku, z czym zapewne – obok zwykłych rabunków – wiązać należy zburzenie stradomskich kościołów i klasztorów Bernardynów, Bernardynek[20] i Bożogrobców oraz klasztoru Koletek, zaś za Wisłą szpitalnego kościoła św. Leonarda[21];

– oblężenie Krakowa w roku 1657 przez wojska polskie i austriackie, prowadzące ostrzał Kazimierza z Krzemionek, „skąd strzelali do baszty (…) Bocheńskiej i takową po większej części rozbili, podobnie jak mur pomiędzy bram Wielicką a basztą Bocheńską”[22]. Klasztor pauliński, obsadzony przez załogę szwedzką, „od naszych Polaków, gdy Jego Mość Pan Marszałek Koronny pod Kraków przyszedł, został z gruntu spalony”[23].

Precyzyjne ustalenie obrazu zniszczeń spowodowanych bezpośrednio wypadkami wojennymi i okupacją nie jest możliwe, bowiem proces rujnacji uszkodzonych budowli trwał przez wiele lat po najeździe, wiążąc się z nienotowanym w dotychczasowych dziejach miasta zubożeniem ogółu ludności. Ruinę miasta, będącą bezpośrednim skutkiem okupacji, lecz postępującą po niej, odmalował wspomniany Stefan Ranotowicz: „Od tej wojny szwedzkiej poczęło miasto Kazimierz ubożeć (…). Kamienice jedne przez Szwedów poobalane, drugie przez niedbalstwo, że ich nie poprawiano, upadły”[24]. Obraz strat w zabudowie mieszczańskiej odzwierciedlają spisy podatkowe. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że liczba kamienic i domów wykazanych jako zniszczone przez nieprzyjaciela w spisie opracowanym w roku 1658[25] jest mniejsza od „pustych placów” oraz opuszczonych domów w późniejszych spisach, m.in. z lat 1671 i 1673. Jak wynika z tych mate-

[11] Bieniarzówna J.: Stulecie upadku. W: Bieniarzówna J., Małecki J.M.: *Dzieje Krakowa. T. 2. Kraków w wiekach XVI–XVIII*. Red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, J. Mitkowski. Kraków 1984, s. 357–537; Małecki J.M.: Kraków w dobie Oświecenia. W: *Dzieje Krakowa*…, s. 539–611.

[12] Niezabitowski M.: *Pierwszy „Wielki Kraków” – proces „pękania” murów obronnych Krakowa 1791–1802*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2005, z. 23, s. 71–78.

[13] Sikora L.: *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie od 1655 do 1657*. Biblioteka Krakowska nr 39. Kraków 1908; Bieniarzówna J.: Stulecie…, s. 363–390.

[14] Ranotowicz S.: „Opisanie inkursiey Szwedów do Polski i do Krakowa”, rkps, BJ, sygn. 2732; *Stefana Ranotowicza opisanie inkursji Szwedów do Polski i do Krakowa (1655–1657)*. Red. J. Mitkowski. Kraków Dawniej i Dziś nr 11. Kraków 1958.

[15] *Stefana Ranotowicza opisanie*…; Grabowski A.: *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*. Kraków 1852, s. 102, 132.

[16] Szwedzi urządzili tu „małe fortalicjum (…) działa na cmentarz i hakownice pozaciągawszy (…). Po ich odejściu rzadko które mieszkanie miało całe drzwi, okna (…)”. Archiwum Klasztoru Paulinów w Krakowie (dalej cyt. A.Paul.), rkps 16, k. 3; Krasnowolska M., Kmietowicz-Drathowa I.: *Krakowska Skałka*…, s. 247, 248.

[17] Ranotowicz S.: „Opisanie…”, k. 140 nn; Szablowski J.: Architektura krakowskiego kościoła Bernardynów. W: Kantak K., Szablowski J., Żarnecki J.: *Kościół klasztor oo. Bernardynów w Krakowie*. Biblioteka Krakowska 1938, nr 96, s. 77.

[18] Sikora L.: *Szwedzi*…

[19] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 83v; Archiwum Klasztoru Kanoników Regularnych Lateraneńskich w Krakowie (dalej cyt. AKRL), sygn. II-C-28, s. 73; sygn. II-b-20, s. 304.

[20] W 1658 r. szlachta województwa krakowskiego poleciła swoim posłom wybranym na sejm warszawski, aby pozyskali fundusze na odbudowę kościołów i klasztorów zniszczonych przez najazd szwedzki, wymieniono m.in. stradomskie klasztory Bernardynów i Bernardynek. Mycielski J.: *Porwana z klasztoru. Kartka z dziejów obyczajowych Polski z XVII wieku*. Kraków 1886, s. 106; Nałęcz-Dobrowolski M.: *Kościół i klasztor św. Agnieszki w Krakowie*. Biblioteka Krakowska nr 34. Kraków 1906, s. 17, 18.

[21] Pauli, BJ, rkps 5360/II, t. 1, s. 135–137v. Drewniany kościółek św. Leonarda został zapewne odbudowany ok. 1662 r., gdy rajcy kazimierscy zezwolili w związku z tym na wycięcie siedmiu dębów w lesie miejskim Beszcz; ibidem, rkps 5357/II, t. 7, k. 107v. W 1704 r., gdy ponownie zniszczyli go Szwedzi, był budowlą murowaną, zob. Wachholz L.: *Szpitale krakowskie 1220–1920*. T. 1. Biblioteka Krakowska nr 59. Kraków 1921, s. 51.

[22] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 1, k. 135–137v. Zniszczenie szpitala odnotował: Ranotowicz S.: „Opisanie…”, k. 146v: „za miastem przy św. Lenarcie był szpital wielki ubogich, ten spalili Szwedzi”.

[23] A.Paul., rkps 9, s. 1.

[24] Ranotowicz S.: „Opisanie…”, k. 142.

[25] APKr, sygn. K.779. Rejestr ten wymienia zniszczonych 51 ka-

riałów najdalej posunięte zniszczenia – w obrębie murów obronnych – obejmujące około 75 proc. zabudowy sprzed „potopu", miały miejsce w południowo-zachodniej części miasta, przy ulicach Tkaczej (dziś nieistniejąca, biegnąca równolegle do dzisiejszej Skawińskiej, po jej południowej stronie), św. Jakuba (dzisiejszej Skawińskiej) i Piekarskiej, łącznie z południowym odcinkiem wschodniej pierzei rynku (czyli południowego odcinka dzisiejszej ul. Augustiańskiej). Teren ten stał się odtąd – aż po początek XIX wieku – rejonem pustek, z pojedynczymi tylko domami. Przy rynku zniszczeniu uległo 50 proc. domów, w tym wszystkie w południowej części pierzei zachodniej, między ulicami św. Jakuba a Piekarską. W obrębie rynku zrujnowane zostały sukiennice, które wprawdzie egzystowały nadal, ale nigdy już nie zdołały się podźwignąć, podobnie jak większość jatek[26]. Nieco większe – z uwagi na przewagę zabudowy drewnianej – były zniszczenia przy Psim rynku (znajdował się w rejonie dzisiejszej ul. Gazowej)[27], gdzie – jak wynika z analizy planu „Szwedzkiego" z 1702 roku[28] – całkowitej likwidacji uległa zabudowa pierzei zachodniej (to jest na zapleczach wschodnich bloków przyrynkowych), podczas gdy nadal egzystowała część zabudowy w pierzei wschodniej. Przy ul. Różanej (dzisiejszej ul. Trynitarskiej) i ul. św. Wawrzyńca spisy podatkowe z okresu bezpośrednio po „potopie" notują niemal 50 proc. zniszczonych obiektów; w kolejnych spisach podatkowych liczba pustek gwałtowanie tu rosła. Zapewne w wyniku „potopu" całkowitej destrukcji uległ teren między zapleczami posesji po wschodniej stronie Psiego rynku a murem obronnym (plan „Szwedzki" notuje tu już tylko ogrody); w rezultacie rekonstrukcja zagospodarowania tego terenu sprzed 1655 roku nie jest możliwa. Przy ul. Wielickiej (południowy odcinek dzisiejszej ul. Krakowskiej) zniszczały nieliczne domy, przy Krakowskiej (północny odcinek dzisiejszej ulicy) – dziewięć domów, a więc również raczej niewiele, co wynikało ze stosunkowo okazałego charakteru murowanej zabudowy przy tym głównym ciągu komunikacyjnym. Przy ul. Żydowskiej (dzisiejszej Józefa) – poza Miastem Żydowskim – zniszczało niespełna 50 proc. zabudowy. Najbardziej ucierpiał kwartał między uliczką kanałową (dzisiejszą Nową) a granicą Miasta Żydowskiego, gdzie totalnie zrujnowane zostały wszystkie budowle, łącznie z dwiema kamienicami, Starą Szkołą kościoła Bożego Ciała (w zachodniej części dzisiejszej posesji przy ul. Józefa 22, narożnik ul. Nowej) i topnią cechową krakowskich złotników (huta złotników, stała w rejonie dzisiejszego Centrum Kultury Żydowskiej przy ul. Meiselsa 17 oraz posesji przy ul. Meiselsa 20–22 i pl. Nowym 6–7).

Niekiedy dla pozbawionych swych domów mieszkańców wznoszono prowizoryczne chaty. Taka „substandardowa" zabudowa powstała po wschodniej stronie ogrodu Kanoników Regularnych Lateraneńskich, pod murem ogrodowym, przy nieistniejącym dziś południowym przedłużeniu obecnej ul. Jakuba, gdzie „niejaki Wojciech Bossakowicz alias Barwałda zaraz po Szwedach za pozwoleniem (…) Konwentu [kanoników regularnych] zbudował i komór dla najemników (…) naklecił"[29].

Stopień zniszczenia zabudowy miasta żydowskiego jest trudny do ustalenia wobec skąpej liczby źródeł. Opierając się na interpretacjach Majera Bałabana, który analizował ten problem pobieżnie, należy przyjąć, że zniszczeniu uległo około 60 domów, co – biorąc pod uwagę przewagę zabudowy drewnianej (wyłącznej na terenach przyłączonych do miasta w latach 1583 i 1608) nad murowaną (dominującą w granicach sprzed 1583 roku) – jest zapewne liczbą zaniżoną[30]. Zdewastowana została Stara Bożnica (wraz z siedzibą kahału – tzw. ratuszem żydowskim) oraz nowo wzniesiona bożnica Ajzyka[31].

Znacznie większe rozmiary miały zniszczenia przedmieść, których wyburzanie było wynikiem działań wojennych oraz przygotowań do obrony zarówno w 1655 roku, jak i w 1657 roku. W całości zrujnowana została zabudowa Stradomia, niemal w całości (przetrwał jeden dom?) przedmieścia „między szewcy". Pozostała – jak się wydaje – część rozproszonej, przedmiejskiej i wiejskiej w swym charakterze zabudowy Podbrzezia.

Zniszczone zostały wsie kazimierskie na terenie dzisiejszego Podgórza: Zabłocie, a zwłaszcza Czyżowa. Około roku 1662 „wioski na tamtym miejscu nie masz, jeno uroczysko vulgo dicitur Krzemionki"[32].

mienic, 122 drewniane domy oraz wiele drewnianych domów poza murami miejskimi, zob. też rejestracja zniszczeń w obrębie posiadłości klasztoru Kanoników Regularnych Lateraneńskich. AKRL, sygn. B-105, s. 104 nn.

[26] Według lustracji miasta z ok. 1662 r. nie istnieją jatki solne funkcjonujące od nadania króla Zygmunta Augusta (1520–1572) z 1566 r.: „bo przez nieprzyjaciela zniesione, zaś w sukiennicach są jeno dwa kramy, w których nie sukno, jeno korzenie przedają. Nie ma jatek szewskich (przez nieprzyjaciela zniesione, których bywało nro 20)", spośród 39 jatek rzeźniczych przetrwało 16, funkcjonowały natomiast 24 jatki piekarskie, AGAD, dz. XVIII, sygn. 24. Podobne dane przekazał Ranotowicz S.: „Opisanie…", k. 146v: „były sukiennice, postrzygacze mieszkali przy nich pod ratuszem, teraz chleb przedają. Były jatki solne, owsiane, garncarne, ale po Szwedach wszystko spustoszałe".

[27] Zniszczenia te charakteryzował Ranotowicz S.: „Opisanie…", k. 146v: „na (…) przyrynku [jak wówczas nazywano Psi Rynek] było wiele kamienic i dworów szlacheckich, ale te Szwedzi zburzyli mieszkając tu przez dwie lecie".

[28] Plan, wykonany w dobie Wojny Północnej, znajduje się w zbiorach Krigsarkivet w Sztokholmie; *Katalog dawnych map wielkoskalowych Krakowa XVI–XIX wieku*. Red. M. Odlanicki-Poczobutt. Warszawa–Kraków 1981, poz. 8; *Atlas historyczny miast polskich*. Red. R. Czaja. T. V. Małopolska. Red. Z. Noga. Z. 1. Kraków. Red. Z. Noga. Kraków 2007, plan 1.7.

[29] AKRL, sygn. II-D-31, s. 135.

[30] Wydaje się, że Majer Bałaban przyjął dane ze spisów opracowanych bezpośrednio po zniszczeniach z lat 1655–1657. Wykazano tam – jako zachowane – także te obiekty, które ulegały zapewne ruinie w następnych latach. Sprawy nie da się dziś rozstrzygnąć, bowiem niemal cały zasób archiwum krakowskiej gminy żydowskiej przepadł w dobie Holocaustu.

[31] Bałaban M.: *Historia Żydów*… T. 2, s. 14.

[32] AGAD, dz. XVIII, sygn. 24.

Przestały istnieć mosty przed bramami miejskimi[33]: Bocheński, Wielicki[34] i Skawiński. Przestał działać system zaopatrzenia miasta w wodę (wobec zniszczenia doprowadzających wodę rur)[35], nie funkcjonowała istniejąca od XIV wieku łaźnia na przedmieściu Szewskim[36], zasypana była młynówka Rudawy (wyznaczająca od lokacji Kazimierza w 1335 roku jego północną granicę)[37].

Zubożałe miasto pozbywało się swych własności, by zyskać środki na niezbędne, awaryjne remonty. I tak w 1659 roku sprzedano kamienicę Wolińską[38] prepozytowi kanoników regularnych lateraneńskich ks. Jackowi Liberiuszowi (1599–1673) i zastawiono u niego kosztowności „z powodu, iż upadły czynsze miejskie z domów i kramów w Kazimierzu mieście i na przedmieściach Stradom i Podbrzezie oraz z zagród we wsi Zabłocie przez Szwedów popalonych (…), z powodu kosztów na zbudowanie baszty, czyli bramy Bocheńskiej i części murów miejskich podczas oblężenia i zdobycia miasta od kul armatnich powalonych"[39].

Spis podatkowy z 1671 roku	Spis podatkowy z 1673 roku	Interpretacja
domki pod murem (wymienionych osiem placów)	*wracając się znowu od murów ku Żydom alias ad orientem* (wymienionych tychże osiem placów, z komentarzem): *Te place w wał wpuścił nieprzyjaciel*	wał przy wschodnim odcinku muru obronnego, za Miastem Żydowskim
	Droga ku Wiśle (…)*: plac, gdzie był dom miejski Dajworowskie nazwany, przeciw kościołowi św. Wawrzyńca, w wał wpuścił nieprzyjaciel, gdzie belluardy*	szaniec pośrodku wschodniego odcinka linii obronnej
plac Guzieradzkiego pusty za brama Bocheńską wszedł w szaniec *plac Wójcika Kuśnierza* (…) *za Bocheńską bramą wszedł w szaniec*	*plac gdzie był dom Guzieradzki za bramą Bocheńską w szaniec wszedł*	szaniec przed brama Bocheńską
Za Wielicką bramą: dom Hodysa w wale *dom Nogawki wdowy w wale* *dom Baranowski z drugim placem* *dom Zawady w ogród wpuszczony*	*Za brama Wielicką:* *dom Chaydusa, potem* (…) *Niedobylskiego w wał wszedł* *dom Nogawki* (…) *w szańcu pusty plac* *dom Baranowski,* *potem Zawady w szańcu*	wał i szaniec przed bramą Wielicką
dom Dubarzowski w szańcu *dom Świerczkowy w szańcu* *dom Wielkolasiński w szańcu*	*Po drugiej stronie bramy Wielickiej ku Bocheńskiej bramie:* *dom Goliński, teraz sztakiety, plac pusty miedzy bronami* *dom Witkowski Lenartowskie w szańcu* *dom Lenczewski teraz w szańcu pusty*	szaniec przed bramą Wielicką i parkan między bramami Wielicką i Bocheńską

[33] Pauli, BJ, rkps 5469/IV, t. 9, k. 72; zob. też lustracja Kazimierza z ok. 1662 r., ADAD, dz. XVIII, sygn. 24. W 1667 r. Jan Kazimierz (1609–1672) upominał mieszczan, którzy „prowent znaczny na wybudowanie mostów na Wiśle przy mieście Kazimierzu będących, przez najjaśniejszych przodków naszych nadany, mostu przez Szwedów zniszczonego wybudować nie chcą". Król polecił – zapewne bezskutecznie – aby most między Stradomiem i Kazimierzem stanął przed jego wizytą. *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*. Wyd. F. Piekosiński. T. II/1. Kraków 1890, nr 1266.

[34] O destrukcji tego mostu wspominał Ranotowicz S.: „Opisanie…", k. 142: „most kazimierski od gór, który Szwedzi spalili, więcej go nie mogli zbudować". W 1660 r. w miejsce tego mostu funkcjonował prom. Pauli, BJ, rkps 5469/IV, t. 9, k. 80. W 1662 r. Jan Kazimierz w celu odbudowy tego mostu polecił staroście niepołomickiemu wydanie drzewna z puszczy Niepołomickiej, ibidem, k. 84. Nie wydaje się, aby przyniosło to trwałe efekty, bowiem w 1676 r. wspomniano „wielicki most zwodzony na taflach do rozebrania i przewóz skawiński". APKr, sygn. K.807.

[35] O systemie tym zob. Krasnowolski B.: *Z badań nad architekturą i urbanistyką krakowskiego Kazimierza w okresie późnośredniowiecznym i nowożytnym*. „Rocznik Krakowski" 1989, t. 55, s. 105, 106.

[36] O historii i sytuacji łaźni: Krasnowolski B.: *Ulice i place krakowskiego Kazimierza*. Kraków 1992, s. 103, 104. W 1664 r. lonerzy miejscy otrzymali zalecenie: „jeśliby mieli sposób, aby woda była wprowadzona rurami, uczynią staranie łaźnię zbiorową zbudować"; Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 91v. Z opisu z 1684 r. – „łaźnia miejska z mieszkaniem łaziebnika (…), rynny od Wisły i żuraw" – wynikałoby, że łaźnia wówczas funkcjonowała, ibidem, t. 10, k. 133v.

[37] W lustracji zniszczonych przedmieść dokonanej w 1659 r. zapisano m.in.: „młyna pod Kurzą Nogą [gotycka częścią zamku na Wawelu] żadnego znaku Urząd nie widział i woda tamtędy nie idzie, bo Rudawa, na której był ten młyn, jest cale zniesiona (…). Na tejże Rudawie pod Bernardynami na Stradomiu młyn bywał; teraz go i znaku Urząd nie widział, wody tam żadnej nie masz i owszem tamto miejsce rumami zawalone". Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 184; Grabowski A.: *Skarbniczka naszej archeologii*. Lipsk 1854, s. 97. Podobne informacje przekazał Ranotowicz S.: „Opisanie…", k. 142: „Młyny przed Szwedami były na Rudawie, jeden za św. Sebastianem, drugi pod zamkiem za Bernardynami (…). Młyny Szwedzi popalili".

[38] Stała w zachodniej pierzei Rynku, przy północnym narożniku ul. Piekarskiej.

[39] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 72.

Poza zniszczeniami, z okresem okupacji szwedzkiej i siedmiogrodzkiej wiązało się też modernizowanie systemu obronnego Kazimierza. Roboty przeprowadzone przez Szwedów mały cel doraźny: odparcie spodziewanego oblężenia polskiego. Były to więc fortyfikacje polowe w postaci wału z niewielkimi szańcami, wprowadzone wzdłuż wschodniego i południowego frontu umocnień średniowiecznych (muru obronnego). Problem ten – zasygnalizowany przez Janusza Bogdanowskiego (1929–2003)[40] – jest dobrze udokumentowany nie tylko przez źródła kartograficzne, lecz i przez pisane. Według świadectwa Ranotowicza fortyfikowanie całego Krakowa było dziełem komendanta szwedzkiego generała Pawła Wirtza (1612–1676), który w tym celu sprowadził górników z Wieliczki i z Olkusza[41]. Fortyfikacje kazimierskie schematycznie ukazał plan oblężenia Krakowa w 1657 roku autorstwa Izydora Affaity (1622–1684), dokładniej zaś – zachowane już w stanie destrukcji – plan „Szwedzki" z doby Wojny Północnej (1702), plan austriackiego inżyniera Carla von Hoefferna, notowanego w Galicji w latach 1779–1816 (1779), oraz plany „Kołłątajowski" (1785) i Mosano-Chavanne'a (1796)[42]. Zawarte tu informacje zestawić należy z materiałami zawartymi w spisach podatkowych z lat 1671 i 1673[43], co pozwala na dość dokładną identyfikację poszczególnych dzieł obronnych. Interpretację tych danych ujęto w tabeli na poprzedniej stronie.

Jak wynika z powyższych przekazów głównymi elementami zmodernizowanej linii obronnej były: wał (określony na planie Carla von Hoefferna francuskim terminem *tranché*), wysunięte przed niego o około 20 m szańce oraz mniejsze stanowiska artyleryjskie. Umocnienia te, biegnące równolegle do wschodniego i południowego odcinka średniowiecznych murów obronnych, sypano z ziemi i gruzów ze zniszczonych kamienic[44]. Poszczególne dzieła obronne przedstawiały się następująco:

1. Przy północno-wschodnim narożniku obwodu, przed dawną basztą narożną, znajdowała się niewielka działobitnia, określona w lustracji murów obronnych z 1663 roku: „pod murem dla armaty (…) miejsce darniem i rumem wysadzone, wszerz na łokci 6, ciągnące się na łokci 18 wzdłuż"[45]. Szaniec ten miał zatem niewielkie rozmiary, około 3,5 m x 10,5 m, co pozostaje w zgodzie ze wspomnianymi przekazami kartograficznymi.

2. Kolejnego szańca domyślać się należy koło stawu po wschodniej stronie Starej Bożnicy, gdzie plan Mosano-Chavanne'a zarejestrował poszerzenie korony wału (można je interpretować hipotetycznie jako zdeformowany szaniec)[46].

3. Najlepiej udokumentowany szaniec znajdował się na terenach należących dzisiaj do elektrowni, na południe od kościoła św. Wawrzyńca. Rejestrują go wszystkie plany archiwalne z drugiej połowy XVII i z XVIII wieku. Jak wynika z planu Mosano-Chavanne'a, miał on formę pięcioboczn ego bastionu, wysuniętego o około 45 m przed linię muru obronnego. Według badań archeologicznych znajdowało się tu naturalne wzniesienie[47], niewątpliwie wykorzystane dla wymodelowania szańca. Beluarda ta – jak owo dzieło określił cytowany spis z 1673 roku – powstała na miejscu folwarku miejskiego. Plan Carla von Hoefferna widzi tu *russische Baterie*, co wskazywałoby na wykorzystanie dzieła obronnego w okresie konfederacji barskiej.

4. Niewielkiego szańca – może działobitni, analogicznej jak przy północno-wschodnim narożniku obwodu – domyślać się można przy narożniku południowo-wschodnim.

5. Szaniec przed bramą Bocheńską, zaznaczony schematycznie na planie Affaity i udokumentowany w cytowanych spisach podatkowych, zapewne został zniszczony podczas oblężenia z 1657 roku wraz z tą bramą.

6. Te same źródła oraz plan „Szwedzki" z 1702 roku dokumentują większy od pozostałych szaniec przed bramą Wielicką jako pięcioboczny bastion. W końcu XVIII stulecia już nie istniał, zaś jego miejsce zajęła z powrotem zabudowa przedmiejska (por. plan Mosano-Chavannne'a).

7. Plan Mosao-Chavanne'a pozwala domyślić się niewielkiego szańca (działobitni) koło baszty przy południowo-zachodnim narożniku obwodu obronnego. Tenże plan rejestruje wał względnie stromą szkarpę przy południowej części zachodniego odcinka muru obronnego. Wobec braku innych poświadczeń źródłowych nie wiadomo, czy jest to wał, czy też naturalny brzeg wiślanego koryta.

8. Z interpretacji Waldemara Niewaldy zdaje się wynikać, że dziełem szwedzkich inżynierów mogła być adaptacja średniowiecznego muru obronnego Skałki, zachowanego po południowej stronie dzisiejszego kościoła[48].

Po szwedzkim „potopie"

Regres Kazimierza – podobnie jak innych miast polskich – następował lawinowo od tragicznego w swych dalekosiężnych skutkach „potopu" szwedzkiego, pogłębiając się w wyniku późniejszych wypadków politycznych, w tym zwłaszcza Wojny Północnej na początku XVIII wieku.

Na zniszczenia wojenne i ich skutki nakładały się klęski elementarne. W 1657 roku szalała zaraza[49]. Coraz groźniejsze stawały się powodzie, bowiem miasta nie było już stać na stałe umacnianie brzegów obu wiślanych koryt[50]. Zapewne było

[40] Bogdanowski J.: *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*. Kraków 1979, s. 58, il. 26.

[41] Pauli, BJ, rkps 5360/II, t. 1, k. 135, 137v.

[42] Atlas historyczny... plany 1.4, 1.7, 1.11, 1.13

[43] APKr, sygn. K.788, K.748.

[44] O masowym rozbieraniu kamienic przez Szwedów wspominał Ranotowicz S.: „Casimirae civitatis urbi Cracoviensi confrontatae origio", BJ, rkps 3742, k. 136.

[45] „Visio ruinarum murorum civilium extra vicus Judaeorum per Judeo in praejudicium civitats factam", 1663. APKr, sygn. K.560-565; odpis: Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7.

[46] W tym miejscu szaniec widzi Bogdanowski J.: *Warownie*…, s. 58, il. 26.

[47] „Informator Archeologiczny", badania z 1971 r. Warszawa 1972, s. 181.

[48] Krasnowolska M., Kmietowicz-Drathowa I.: *Krakowska Skałka*…, s. 247, przyp. 190 i il. 26.

[49] Ranotowicz S.: „Opisanie…", k. 39v.

[50] W 1695 r. Paulini stwierdzili, że woda z Wisły przerwała tamy [terminem tym określano umocnienia brzegów], „które przedtem od miasta porobione być miały na Dębnikach". Rajcy kazimier-

to przyczyną, że od początku lat 60. XVII wieku postępowała zmiana głównego nurtu wiślanego: dawne drugorzędne koryto, zwane od średniowiecza Wilgą, Zakazimierką lub Niecieczą, poczęło zyskiwać przewagę nad dotychczasowym głównym, które z czasem stać się miało Starą Wisłą. Początki tego procesu opisali królewscy lustratorzy około 1662 roku: „Wisła od Zamku Krakowskiego obróciła się pod Kazimierz, tak że tej pod Most Krakowski [między Kazimierzem a Stradomiem] mało co idzie, [natomiast główny nurt płynie] do bramy Wielickiej". Zmiana głównego nurtu „brzegów Kazimierzowi siła zabrała, stodół solnych odeszła i za najmniejszą powodzią staw królewski [znajdował się w rejonie dzisiejszego parku Serkowskiego w Podgórzu] zabierze"[51]. W roku 1678 odnotowano, że „Wisła co dzień bardziej opuszcza swój bieg pod mostem Krakowskim między Kazimierzem i Stradomiem i cały jej pęd zwrócił się ku Skawińskiej bramie i dokoła, tak że wodociąg podziemnymi rurami z tejże Starej Wisły [chyba po raz pierwszy pojawił się ten termin] po wojnie szwedzkiej (…) do klasztoru Bożego Ciała [doprowadzony] ustał; [w związku z tym rajcy zezwolili] poprowadzić do tegoż klasztoru nowy wodociąg podziemnymi rurami przez mury i drogę wiodącą od Rynku, z Wisły za bramą Bocheńską"[52]. W 1685 roku odnotowano związane ze zmianą koryta przesunięcie się Wisły pod Skałkę[53].

Zestawienia spisów podatkowych z drugiej połowy XVII wieku świadczą o stałym wzroście liczby opuszczonych kamienic i domów mieszczańskich oraz pustych, pozbawionych zabudowy placów w porównaniu ze stanem „wyjściowym", to jest z rejestrami opracowanymi tuż po „potopie". Spośród stosunkowo nielicznych odbudowywanych – wyróżniały się te, które przechodziły na własność klasztorów.

Ożywioną działalność prowadził konwent kanoników regularnych lateraneńskich, który w 1670 roku remontował kamienicę Jaśkowską (ul. Bożego Ciała 22), zaś w roku następnym kamienicę Zborowską (wschodnia część dzisiejszej ul. Józefa 10), popadając przy okazji w konflikt z właścicielem kamienicy sąsiedniej. W latach 1663–1664 pijarzy z Podolińca uzyskali dwie posesje przy południowej pierzei dzisiejszej ul. Skawińskiej (ówczesnej św. Jakuba) z kamienicą Sypiorowską i domem Nosidłowskim[54], jednak – pod naciskiem zazdrosnej o swe przywileje Akademii Krakowskiej i obawiającego się o swe dochody (wówczas już niewysokie) proboszcza pobliskiego kościoła św. Jakuba – sprzedali je w 1692 roku prepozytowi owego kościoła[55]. W tym samym okresie kamienicę przy wschodniej pierzei ul. Krakowskiej, koło bramy Krakowskiej, uzyskał konwent karmelitów na Piasku.

Zakrojone na szeroką skalę prace budowlane koncentrowały się w kazimierskich klasztorach, w sposób szczególny niszczonych przez Szwedów[56]. Prepozyt kanoników regularnych Jacek Liberiusz[57], skupiając w posiadaniu konwentu znaczą liczbę nieruchomości, stworzył podstawy finansowe dla kontynuowania działalności budowlanej sprzed najazdu. W 1662 roku ukończona została budowa kaplicy Zwiastowania przy kościele Bożego Ciała[58], zaś w 1670 roku, z inicjatywy rajcy kazimierskiego Marcina Goleńskiego vel Golińskiego (1608–1673), przebudowano kaplicę Matki Boskiej Loretańskiej w przyziemiu kościelnej wieży[59]. W 1674 roku – po śmierci Liberiusza – konsekrowano przybudowaną do wieży kaplicę Ogrojcową[60], przy której – zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie z 1670 roku – pragnął spocząć Jan Zaor (czynny w trzeciej ćwierci XVII wieku)[61], jej domniemany budowniczy. Następca Liberiusza, prepozyt Wiktor Woroszylski (1675–1694), wzniósł w ogrodzie klasztornym trzy murowane altany z malowidłami[62], z których centralna zachowała się do dziś. Działania te wiązały się z ówczesnym poszerzeniem ogrodu; w związku z ruderyzacją zabudowy mieszczańskiej po „potopie" zajął on teren dawnych, lokacyjnych działek siedliskowych przy ul. św. Wawrzyńca[63] i zapewne zapleczy działek przy ul. Józefa (Żydowskiej).

Paulini, którym najazd szwedzki przerwał zainicjowaną w 1636 roku rozbudowę klasztoru, przystąpili do robót około 1661 roku, uruchamiając wówczas cegielnie i wapienniki na terenie Dębnik[64]. Klasztor zasadniczo stanął w latach 1664–ok. 1689, przy czym do 1668 roku budową kierował wspomniany Jan Zaor, mieszczanin i budowniczy kazimierski[65]. W latach 1683–1689 wykonano architektoniczno-rzeźbiarską obudowę Sadzawki św. Stanisława (prace według projektu nieznanego autorstwa prowadził Jacek Napora, kamieniarz z Pińczowa), realizując polecenie biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika (1582–1642) z 1638 roku

scy odpowiedzieli, że tamy przy Wiśle dawniej wykonywane były kosztem województwa krakowskiego. APKr, Teki Grabowskiego, sygn. E.23, s. 358.

[51] AGAD, dz. XVIII, sygn. 24.

[52] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 107.

[53] APKr, Aug. 243 (tekst dotyczący sporów Augustianów z Paulinami).

[54] Ibidem, k. 90, 92; Ranotowicz S.: „Casimirae civitatis…", k. 41v.

[55] Według sumariusza dokumentów Komisji Dobrego Porządku. AP Kraków, sygn. K.886.

[56] Zniszczenia zespołu klasztornego na Skałce, dokonane przez Szwedów, udokumentował o. Augustyn Kordecki jako prowincjał pauliński. A.Paul., rkps 199, l. 1657–1660.

[57] *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. *PSB*): Jacek Liberiusz. Hasło oprac. J. Bieniarzówna. T. 17. Kraków 1972, s. 282, 283.

[58] Ranotowicz S.: „Casimirae civitatis…", k. 40v, 41v.

[59] W nadanej wówczas barokowej formie przetrwała ona do dzisiaj.

[60] Stolot F., Samek J., Motyka J.: Kościół par. p.w. Bożego Ciała. W: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. IV. Miasto Kraków. Cz. IV. Kazimierz i Stradom, kościoły i klasztory, 1. Red. I. Rejduch-Samkowa, J. Samek. Warszawa 1987, s. 50. Została ona zbudowana ok. 1662 r.; Ranotowicz S.: „Casimirae civitatis…", k. 40v, 41v.

[61] APKr, sygn. K.444; Krasnowolska M.: *Przyczynki*…, s. 172.

[62] Ranotowicz S.: „Casimirae civitatis…", k. 170v.

[63] Z notowanych tu sześciu posesji pozostała tylko jedna (dzisiejsza ul. św. Wawrzyńca 6); Krasnowolski B.: *Ulice*…, s. 159.

[64] Pauli, BJ, rkps 199, 1661 r. Zagadnienie to szeroko scharakteryzowała M. Krasnowolska, zob. Krasnowolska M., Kmietowicz-Drathowa I.: *Krakowska Skałka*…, s. 246–257.

[65] Krasnowolska M.: *Przyczynki*…, s. 170.

i napomnienie wawelskiej kapituły katedralnej udzielone w tej sprawie w 1679 roku[66].

Na mniejszą skalę prowadzono roboty w zespole augustiańskim, gdzie w 1667 roku – równocześnie z pracami u paulinów – działał Jan Zaor[67].

Na gruntownie zniszczonym Stradomiu do 1662 roku włącznie „żadnego domu ani kamienicy miejskiej (…) nie masz"[68]. Ożywioną działalność rozwinęły tu zakony. Już w 1659 roku odbudowę – w zasadzie od podstaw – swego zrujnowanego założenia rozpoczęli bernardyni. Zakres prac zdeterminowany został przez projektowane fortyfikacje, co skłaniało badaczy do nieudokumentowanego (i wielce wątpliwego) przypisywania autorstwa barokowego kościoła i klasztoru wybitemu inżynierowi wojskowemu Krzysztofowi Mieroszewskiemu (ok. 1600–1679)[69]. Prace trwały do około 1680 roku, gdy nastąpiła konsekracja[70] (już dwa lata wcześniej odnotowano zapis *pro fabrica ecclesiae*), przy czym już w 1659 roku zakonnicy powrócili do zrujnowanego klasztoru; w 1685 roku do świeżo zbudowanego kościoła przeniesiono relikwie bł. Szymona z Lipnicy[71], któremu poświęcono nowo wzniesioną kaplicę. Mniej więcej równocześnie odbudowywano – a właściwie wznoszono na nowo – zespół klasztorny Bernardynek (prace w kościele przypadały na lata ok. 1660–1680, w klasztorze na okres 1665–1703)[72]. Prace w zespole klasztoru i szpitala Bożogrobców ukończono około 1674 roku, kiedy kościół św. Jadwigi został konsekrowany przez biskupa Mikołaja Oborskiego (1611–1689)[73].

Zubożenie miasta i dewastacja jego zabudowy było przyczyną powszechnego zjawiska przejmowania posesji przez klasztory zarówno drogą darowizn, jak i zakupów. W spustoszonym mieście stosunkowo łatwo można było zostać fundatorem, a przynajmniej współfundatorem, co miało niebagatelne znaczenie prestiżowe, aczkolwiek znaczącą rolę odgrywał też wzrost uczuć religijnych w sytuacji permanentnego zagrożenia: przez nieprzyjaciela bądź przez klęski elementarne. Drogą zajmowania dawnych posesji mieszczańskich i szlacheckich (czy raczej mieszczańskich, które wtórnie przechodziły w ręce szlachty) powstały nie tylko wspomniane własności pijarów i karmelitów „piaskowych", lecz również dwa nowe klasztory: misjonarzy i trynitarzy. Misjonarze, popierani przez biskupa Jana Małachowskiego (1623–1699), który sprowadził ich do Krakowa, osadzając początkowo (1682) na Wawelu, nabywali sukcesywnie w latach 1682–1694 sąsiadujące ze sobą domy i posesje na Stradomiu, wznosząc pomiędzy 1693 a 1695 rokiem dzisiejsze północne skrzydło klasztorne i uzyskując w 1695 roku formalny akt erekcyjny[74]. Trynitarze[75], którzy w 1688 roku osiedli na terenie Kazimierza na podstawie zezwolenia tegoż biskupa[76], w roku następnym uzyskali kamienicę od starosty oświęcimskiego Adama Lubowieckiego (ok. 1655–1726) przy ówczesnej ul. Wielickiej (dzisiejszej Krakowskiej), położoną w południowej części późniejszego klasztoru, urządzając tu kaplicę. W 1693 roku uzyskali przyległą kamienicę Wacławikowską (w miejscu dzisiejszego kościoła), zaś w dwa lata później dwie kamienice od Jana Luteckiego: Sypiorowską (przyległą od północy do kamienicy Lubowieckiego) oraz sąsiednią, Mroczkowiczowską, w narożniku dzisiejszej ul. Trynitarskiej[77].

Regres przeżywała miejska zabudowa śródrynkowa. Zakres prac uchwytny w źródłach nie przekraczał bieżących remontów, niedostatecznych nawet dla zabezpieczenia przed dewastacją. Za wyjątkowy uznać należy zapis testamentowy rajcy miejskiego Marcina Lemiesza, właściciela jednej z najokazalszych kamienic (przy ul. Krakowskiej 13), na wybudowanie wagi miejskiej. W 1676 roku podjęto remont ratusza z sukiennicami, obejmujący krycie dachów i wystawienie izby sądowej[78]. Nie wpłynął on widocznie na poprawę stanu

[66] Krasnowolska M., Kmietowicz-Drathowa I.: *Krakowska Skałka*…, s. 257–261.

[67] Krasnowolska M.: *Przyczynki*…, s. 170–172.

[68] AGAD, dz. XVIII, sygn. 24.

[69] Janusz Bogdanowski jako element fortyfikacji przedpola Wawelu w obrębie Stradomia interpretował południowo-wschodni narożnik klasztoru Bernardynów, ukształtowany w formie bastionu typu *puntone*. Bogdanowski J.: *Warownie*…, s. 58, 59. Nie wykluczając tej interpretacji, można tez pokusić się o odmienną: podobnie jak w bernardyńskim klasztorze w Kalwarii Zebrzydowskiej forma tego rodzaju mogła mieć i tutaj charakter tylko dekoracyjny względnie symboliczny.

[70] Szablowski J.: Architektura…; Kantak K.: *Bernardyni w Polsce*. T. 2. Lwów 1933, s. 156; Dwornik-Gutowska E., Małkiewiczówna H.: Kościół pw. św. Bernardyna ze Sieny i klasztor Bernardynów. W: *Katalog zabytków*…, T. IV, cz. IV, s. 8.

[71] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 133v.

[72] Kmiecik B., Komorowski W., Kupczyńska A., Łukacz M.: „Kościół pw. św. Agnieszki i dawny klasztor Sióstr Bernardynek". Dokumentacja naukowo-historyczna, mps. Miejskie Biuro Projektów w Krakowie 1982, archiwum Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa, s. 10;. Fischinger A, Daranowska-Łukaszewska J., Samek J.: Kościół p.w. śś. Agnieszki i Łucji (…) i dawny klasztor Bernardynek, w: *Katalog zabytków*, t. IV, cz. IV, s. 1.

[73] Pruszcz P.H.: *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*. Kraków 1861, s. 129. Autor podaje datę według zachowanej w jego czasach, to jest w końcu XVII wieku, marmurowej tablicy.

[74] Problem przedstawił szerzej Krasnowolski B.: *Ulice*…, s. 211–216; idem: Dwie siedziby „Naszej Przeszłości". W: *Sto tomów „Naszej Przeszłości"*. Red. J. Dukała, J. Kopiec. Kraków 2003, s. 341–346. Kwerendę w Archiwum Zgromadzenia Misjonarzy (cyt. dalej AZM: *Zbiór dokumentów II*; *Inwentarz domu*, 1875) przeprowadził Waldemar Komorowski na potrzeby studium: Krasnowolski B. (z zespołem): „Kazimierz ze Stradomiem…".

[75] Historię przejmowania przez trynitarzy kolejnych posesji przedstawił Krasnowolski B.: *Z dziejów kształtowania zespołu Trynitarzy i Szpitala Bonifratrów*, w: *Bracia, czyńcie dobro. 400 lat Zakonu Bonifratrów Polsce 1609-2009*. Red. M. Surdacki. Kraków 2009, s. 158–163.

[76] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 140; Pruszcz P.H.: *Klejnoty*…, s. 145.

[77] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 124, 138, 140; t. 7, k. 101. W 1691 r. bp Małachowski zgodził się na urządzenie kaplicy w kamienicy darowanej przez Lubowieckiego, zaś w następnym szlachta województwa krakowskiego na sejmiku w Proszowicach zezwoliła na rozszerzenie klasztoru.

[78] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 8, k. 82v. Bezpośrednio przed remontem spośród 25 kramów sukienniczych istniejących od końca XV w. dzierżawiono tylko jeden (k. 55v).

technicznego tych najważniejszych budowli miejskich, skoro sukiennice nadal nie pełniły swej pierwotnej funkcji. W latach 1689–1693 doszło do wręcz humorystycznego „remontu" wieży ratuszowej, polegającego na zdarciu i sprzedaniu ołowianego pokrycia hełmu, co spowodowało konieczność ratowania tego symbolu miejskiej suwerenności, grożącego po czterech latach zawaleniem[79]. Remont ratusza i sukiennic podjęty w roku 1703 miał charakter awaryjny, łącząc się z rozbiórką najbardziej zniszczonych budowli, którymi mogły być kramy sukiennicze tworzące rząd wschodni. Od 1661 roku sukcesywnie podejmowano uchwały o odbudowie zniszczonych w czasie wojny mostów. Uchwał tych, podobnie jak poleceń królewskich (np. z 1667 roku), nie wykonywano, mosty zaś zastąpione zostały przewozami przez rzekę. Czy to wówczas właśnie kreślenie nierealizowanych planów i podejmowanie niewykonywanych uchwał stało się rodzajem narodowej specjalności? A przecież ogólna niemoc miała dopiero nastąpić w wieku XVIII, znajdując odzwierciedlenie w pieśniach kościelnych (*Co człowiek w głowie uradzi, do skutku nie doprowadzi*) i satyrze (*Raki polskie, to jest wszystko wspak*)[80].

Tragikomicznie przedstawiała się sprawa fortyfikowania Kazimierza. Łatwość, z jaką Szwedzi opanowali niemal wszystkie polskie miasta, w tym Kraków i Kazimierz, udowodniła namacalnie, że średniowieczne fortyfikacje nie nadają się do obrony w obliczu zagrożenia przez zawodową armię. Doskonale rozumiał to zarówno król, jak i sejm. W rezultacie już w latach 1658 i 1659 sejm powołał komisję „dla dania sposobu fortyfikowania miasta Krakowa"[81]. Komisja ta, przybywszy na miejsce w 1659 roku, wydała uniwersał, w którym zapowiedziała wzniesienie fortyfikacji Krakowa, „tak aby w niej Kleparz, Stradom i kościoły zrujnowane były zawarte, a Kazimierz miał swoją osobną fortyfikację". Komisja opracowała delineację (a więc niezachowany dziś projekt)[82], postawiła na czele robót wybitnego inżyniera wojskowego Krzysztofa Mieroszewskiego[83], wyznaczyła w terenie zasięg fortyfikacji – zakazując w tym rejonie wznoszenia nowych budowli – oraz stwierdziwszy, że „miejsce to wszystko, które idzie od św. Mikołaja nad Wisłą aż ku Stradomiowi zawrzeć najprędzej potrzeba", wezwała ludność do wykonania prac przy budowie: „z każdego placu da każdy obywatel (…) dwoje drzewa (…), takowe na miejsce swe odwiezie i wkopie"[84]. To osobliwe zalecenie – interesujący pierwowzór „czynów społecznych" z doby PRL-u – okazało się równie „skuteczne" jak owe „czyny", co wyraźnie stwierdził król w 1661 roku, informowany przez Mieroszewskiego o bierności władz Krakowa, Kazimierza i Kleparza[85]. Przed rokiem 1670 prace albo w ogóle nie zostały podjęte, albo nie dały poważniejszych rezultatów, skoro w roku owym powołano kolejną komisję (co w Polsce od wieków udaje się lepiej od konkretnych prac). Komisja ta, wydając niemal analogiczne decyzje do poprzednich, bardziej liczyła się ze smętną rzeczywistością gospodarczą, skoro z uwagi na groźbę wojny poleciła w pierwszym rzędzie wzmocnić fortyfikacje szwedzkie[86]. Na czele owych prac stanął znów Mieroszewski, który szczególny nacisk położył na fortyfikowanie odcinka między kościołem św. Mikołaja a Stradomiem[87]. Realizacje ambitnych zrazu, po latach bardzo ograniczonych zamierzeń w zakresie obronności miasta, były skromne, jeśli idzie o Kraków[88], a zapewne żadne (w każdym razie nieuchwytne) w przypadku Kazimierza[89], w myśl słów *Co człowiek w głowie uradzi*…

Brak możliwości egzekwowania prawa i urzędowych nakazów widoczny był nie tylko w kwestii fortyfikacji miejskich, stale dziurawionych przez właścicieli przyległych budynków: mieszczan kazimierskich, Żydów, paulinów[90]. Władze Kazimierza bez większego skutku protestowały przeciwko naruszającym przywileje uzurpacjom karmelity, księdza Radzimińskiego jako właściciela 18 domków na Podbrzeziu, gdzie wybrano wójta i odmówiono płacenia podatków, chociaż „te grunta Podbrzeskie z dawna były i teraz są miejskie, kazimierskie"[91]. Odbudowa owych domków po najeździe oznaczała zatem uszczuplenie przywilejów miejskich i utworzenie rodzaju jurydyki, jakich wiele otaczało ówczesny Kraków i Kleparz. Bezradnym mieszczanom pozostawała pogarda wobec uzurpatorów; była ona czytelna jeszcze w 1792 roku, gdy enklawę tej nędznej zabudowy określono: „Podbrzezie, quondam Dziadowskie Miasto"[92].

[79] Ibidem, t. 7, k. 108v, 109.

[80] Rostworowski E.: Theatrum polityczne czasów saskich. W: *Sztuka 1. połowy XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Rzeszów, listopad 1978*. Warszawa 1983, s. 19.

[81] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 91; Szablowski J.: Architektura…, s. 96; Bogdanowski J.: *Warownie*…, s. 58, 59.

[82] Projekt ten wspomniał Jan Kazimierz w 1660 r., wymieniając Mieroszewskiego jako kierującego pracami: „A że ciż komisarze nasi delineatią uczyniwszy i wszystką fortyfikacją miasta Krakowa ocyrklowawszy i nakazali, aby się nikt nie ważył in linea fortificationis budynków stawiać". *Prawa, przywileje*…, nr 1175.

[83] *PSB*: Krzysztof Mieroszewski. Hasło oprac. J. Bogdanowski. T. XX. Kraków 1975, s. 821, 822.

[84] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 91.

[85] *Prawa, przywileje*…, nr 1191.

[86] Głębocki J.: *Wywód o szkołach rycerskich czyli wojskowych w Polsce*. Kraków 1866, s. 20; Muczkowski J.: *Dawne warownie krakowskie*. „Rocznik Krakowski" 1911, t. 13, s. 43; Szablowski J.: Architektura…, T. II/1, s. 96, 97.

[87] Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (cyt. dalej AKB), *Archiwum Conventus*, s. 5; Szablowski J.: Architektura…, s. 94, 95.

[88] Bogdanowski J.: *Warownie*…, s. 58, 59.

[89] Istniejące przekazy pisane – jak opis tragicznego stanu murów obronnych w lustracji z 1663 r. czy uchwała rady miejskiej z 1688 r. w sprawie naprawy murów dla obrony przed rozbójnikami – świadczą o stanie dewastacji istniejących, anachronicznych fortyfikacji, nie wskazując na żadne poważniejsze prace poza niewystarczającymi, bieżącymi remontami. Na tym tle może zaskakiwać decyzja Jana Kazimierza z 1667 r., który zwolnił Kazimierz z obowiązku kwaterowania wojsk w związku z kosztami, jakie miasto poniosło „na fortyfikacje". *Prawa, przywileje*…, nr 1260. Zapewne chodziło tu o bieżące naprawy, może także o roboty na granicy między Stradomiem a Krakowem.

[90] Zwracała na to uwagę lustracja miasta z ok. 1662 r.; AGAD, dz. XVIII, sygn. 24.

[91] Ibidem.

[92] Tomkowicz S.: *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów, ich nazwy i zmiany postaci*. Biblioteka Krakowska nr 63–64. Kraków 1926, s. 224.

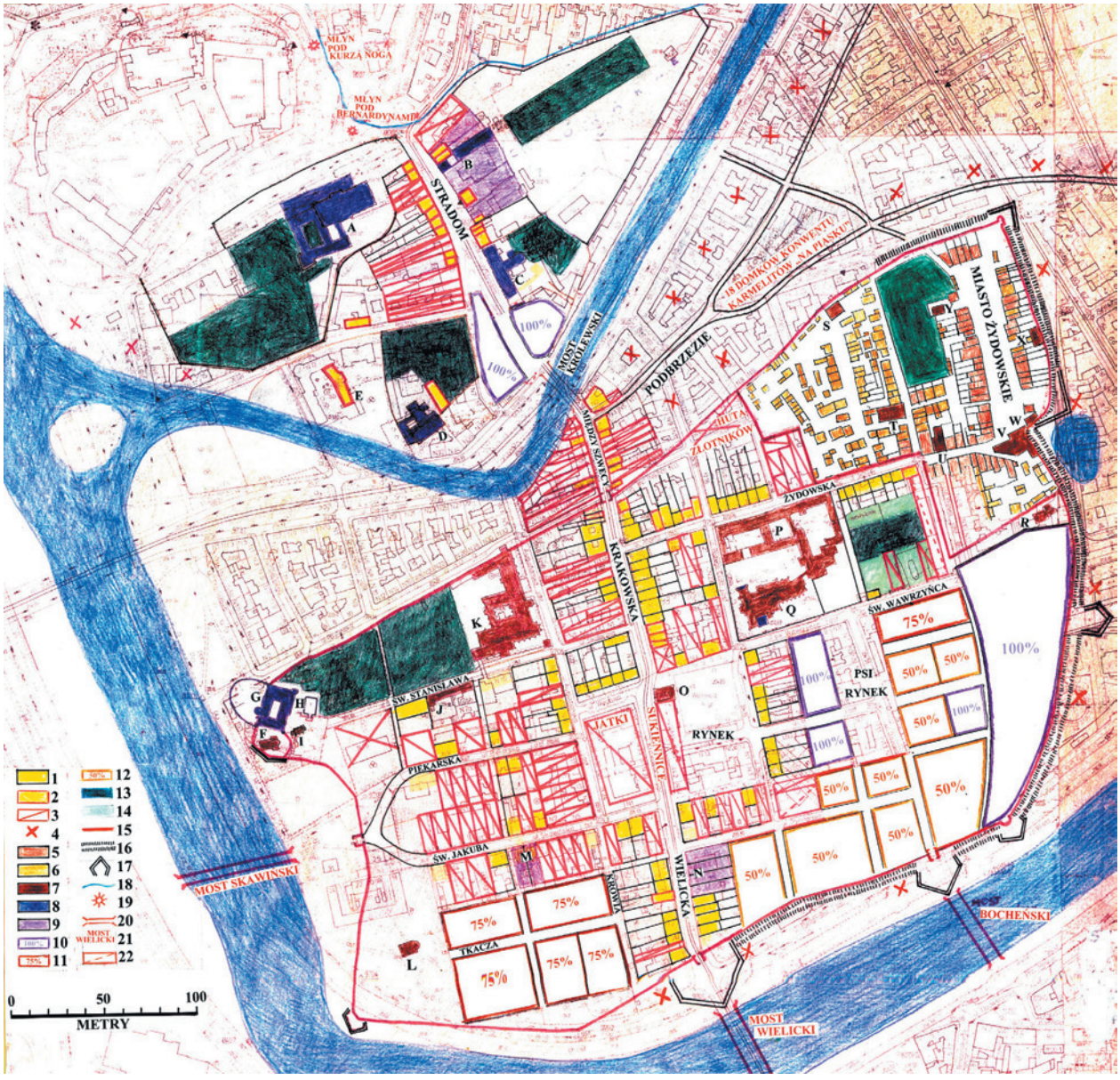

Kazimierz od najazdu szwedzkiego (1655–1657) do wybuchu Wojny Północnej (1702). Oznaczenia: zabudowa mieszkalna (kamienice i domy): 1. zachowane, 2. zniszczone i odbudowane, 3. zniszczone i nieodbudowane, 4. drewniana, rozproszona zabudowa przedmiejska, w większości zniszczona i nieodbudowana; zabudowa mieszkalna Miasta Żydowskiego: 5. murowana, zapewne w większości zachowana, 6. drewniana (sytuacja przybliżona), zapewne w dużym stopniu zniszczona; zabudowa sakralna i użyteczności publicznej: 7. zachowana, 8. odbudowana w zmienionej formie lub wzniesiona po najeździe; tereny, posesje: 9. działki przejęte przez klasztory, 10. tereny z zabudową zniszczoną w prawie 100 proc., 11. tereny z zabudową zniszczoną w ok. 75 proc., 12. tereny z zabudową zniszczoną w ok. 50 proc.; zieleń: 13. cmentarze i ogrody klasztorne, 14. poszerzenia ogrodów klasztornych w miejscu działek siedliskowych; mury, fortyfikacje: 15. średniowieczny mur obronny Kazimierza z bramami i basztami oraz mur Miasta Żydowskiego, 16. wał szwedzki, 17. szańce szwedzkie; inne oznaczenia: 18. zniszczona młynówka Rudawy, 19. zniszczone młyny, 20. zniszczone mosty, 21. nazwy zniszczonych obiektów, 22. domki biedoty przy murze ogrodowym klasztoru Kanoników Regularnych Lateraneńskich. Ważniejsze obiekty: A. kościół św. Bernardyna Sieneńskiego i klasztor Bernardynów, B. klasztor Misjonarzy, C. kościół św. Jadwigi i klasztor Bożogrobców, D. kościół św. Agnieszki i klasztor Bernardynek, E. klasztor Koletek, F. Skałka: kościół św. św. Michała Archanioła i Stanisława Biskupa, G. Skałka: klasztor Paulinów, H. Skałka: sadzawka św. Stanisława, I. Skałka: kościół św. Zofii, J. klasztor Augustianek, K. kościół św. Katarzyny i klasztor Augustianów, L. kościół św. Jakuba, M. teren pozyskany przez Pijarów, N. klasztor Trynitarzy, O. ratusz, P. klasztor Kanoników Regularnych Lateraneńskich, Q. kościół Bożego Ciała, R. kościół św. Wawrzyńca, S. bożnica Kupa, T. bożnica Ajzyka, U. bożnica Wysoka, V. bożnica Stara i ratusz żydowski, W. bożnica Na Górce, X. bożnica Remu, Y. bożnica Bociana (Poppera); oprac. B. Krasnowolski

Ogólna frustracja rodziła agresję wobec „innych": w kazimierskim Mieście Żydowskim rok 1663 przyniósł rabunek domów, rok 1670 tumulty, „które ledwie piechota zamku krakowskiego obroniła"[93], rok 1678 – grasantów[94]. W tymże roku mieszczanie Kazimierza podęli próbę likwidacji Miasta Żydowskiego, udaremnioną przez Jana III Sobieskiego (1629–1696), który napominając ich, stwierdził: „okazję do zniesienia ulice Żydowskiej jawnie podajecie, kiedy grunty swoje przedawać chcecie na założenie Fundacji Szkoły Rycerskiej urodzonemu Krzysztofowi Mieroszewskiemu pod samą ulicą Żydowską (…) a prawo temu (…) Mieroszewskiemu na fundację pomienionej Szkoły Rycerskiej w Krakowie samym przy Akademii a nie na Kazimierzu naznaczyło (…). Tedy (…) rozkazujemy, abyście (…) żadnych gruntów na fundowanie pomienionej szkoły przedawać nie ważyli się"[95].

Architektura kazimierska doby odbudowy po szwedzkim „potopie" jest odzwierciedleniem głębokiego upadku miasta: funkcjonalna, lecz pozbawiona większych ambicji artystycznych, wręcz prowincjonalna, kształtowana była przez środowisko miejscowych, cechowych budowniczych. O ile jednak w wieku XVI do środowiska tego należeli liczni Włosi – z królewskim architektem i rzeźbiarzem Bartłomiejem Berreccim (ok. 1480–1537) na czele, o tyle w drugiej połowie XVII wieku reprezentatywnym przykładem kazimierskiego (i nie lepszego krakowskiego) muratora byłby Jan Zaor i anonimowy autor stradomskiego kościoła Bernardynów.

W dobie Wojny Północnej (1702–1712) i po wojnie

Do Polski, a więc i do Krakowa z Kazimierzem, wkraczał każdy, kto chciał. Szwedzi zajęli Kazimierz 10 września 1702 roku; od tego okresu do 1705 roku miasto płaciło wysokie kontrybucje na rzecz wojsk szwedzkich[96] (w międzyczasie – w 1704 roku – dla regimentu Denhoffa[97]). W 1707 roku nastąpiła tu nie mniej wyniszczająca okupacja rosyjska, związana z kolejnymi kontrybucjami; w latach 1708–1710 płacono kontrybucje dla wojsk Augusta II Mocnego (1670–1733), szwedzkich i rosyjskich[98], w 1711 roku dla wojska pułkownika Wilhelma Miera (ok. 1680–1758)[99]. W tymże roku wybuchła kolejna zaraza[100] i nastąpiło kolejne zajęcie miasta przez wojsko rosyjskie, w rezultacie czego żołnierze kwaterowali we wszystkich nadających się do tego budynkach, a więc głównie w klasztorach[101]. Kontrybucje nie ustały po zakończeniu działań wojennych: w 1714 roku Kazimierz płacił na rzecz wojsk królewskich[102], a jeszcze w latach 1735 i 1736 na rzecz wojsk rosyjskich[103]. W tymże roku wybuchł głód, w następnym miasto zniszczyła powódź. Groźne wylewy Wisły powtarzały się w latach 1715 i 1725. Rozmiary tych klęsk były wynikiem biedy: Kazimierza nie było już stać na konserwację tam, które wcześniej stale remontowane zabezpieczały brzegi rzeki.

W rezultacie wyczerpania wszelkich możliwości finansowych mieszkańców, ustał niemal całkowicie normalny system podatkowy, funkcjonujący jeszcze po zniszczeniach z wieku XVII. W 1713 roku rajcy stwierdzili niezdolność „w wydawaniu prowiantów według taryfy anno 1661, z której wypłacać się niepodobna, bo by ostatek luda musiało pouchodzić"[104] (należy podkreślić, że wspomniana „taryfa", opracowana po zniszczeniach z okresu „potopu", traktowała już opłaty dość ulgowo). W rezultacie August II polecił, „aby miasto Kazimierz i Stradom (…) za pustki opłacać podatków nie było obligowane"[105]. Była to zapewne odpowiedź na rejestr podatkowy z 1710 roku, wykazujący skrupulatnie wszystkie spustoszone posesje na równi z zabudowanymi i zamieszkałymi. Bardzo wymowny dla zilustrowania stanu zabudowy miasta w tym okresie jest spis posiadłości kanoników regularnych lateraneńskich z 1714 roku. „Lapidea Jedwatowska seu Postrzygaczowska" (przy nieistniejącym dziś, południowym odcinku wschodniej pierzei rynkowej) określona została jako *totaliter desolata*, zaś sąsiadujące z nią Różycowska i Waśkowska jako *ruinae inhabitabiles*. Kamienica Winiarska (dzisiejsza posesja przy ul. Krakowskiej 15) *indiget* (…) *reparatione*, kamienica Kobyłczyńska (w obrębie dzisiejszej posesji przy ul. Skawińskiej 8) jest *tota collapsa*, Mańkowska (dzisiejsza ul. Józefa 7) od około 20 lat nie jest zamieszkała, Górska (ul. Józefa 20) pozostaje bez dachu i okien, Rarowska (ul. Józefa 6) jest *funditus desolata*, z domu Twardochelowskiego (na przedmieściu Szewskim, w rejonie dzisiejszej ul. Krakowskiej 2 i Miodowej) pozostała tylko część muru[106]. Należy przy tym pamiętać, że majętności klasztorne były i tak w lepszej sytuacji niż większość mieszczańskich.

Po Wojnie Północnej Kazimierz wkroczył w okres swego najgłębszego upadku, stając się zbiorem „pustek" i zatracając w dużej mierze układ urbanistyczny. Spisy podatkowe z lat 1710 i 1733 dokumentują postępującą destrukcję Psiego Rynku i ulic po jego wschodniej stronie. W 1725 roku kanonicy regularni laterańscy włączyli w obręb swego klasztoru teren dawnej ulicy, wiodącej z Psiego rynku na północ (przejmując od miasta *fundus, in quo fuerat via pubblica*)[107].

Po Wojnie Północnej cała niemal działalność budowlana koncentrowała się w klasztorach. Zjawisko to rysowało się jeszcze wyraźniej, niż w okresie odbudowy po „potopie", przy czym o ile realizacje z drugiej połowy XVII wieku prezentowa-

[93] Pauli, BJ, rkps 56371, k. 159; rkps 5357/II, t. 7, k. 93.
[94] Ibidem, rkps 5357/II, t. 10, k. 195.
[95] Ibidem, t. 8, k. 125v; rkps 5469/IV, t. 10, k. 70–94.
[96] APKr, sygn. K.820, K.821, K.824.
[97] APKr, sygn. K.822; Grabowski A.: *Starożytnicze wiadomości*…, s. 139.
[98] APKr, sygn. K.825, K.826, K.802.
[99] APKr, sygn. K.828, K.829.
[100] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 197 (w oparciu o kronikę paulińską).
[101] *Loc.cit.*: „Pod zimę zajęli Rosjanie Kraków; stali i na Kazimierzu. W klasztorze Bożego Ciała drzwi siekierami wybili i kwatery tam zajęli, tak samo i w konwencie Trynitarzy i w probostwie św. Jakuba oraz u Augustianów i Paulinów".
[102] APKr, sygn. K.830, K.831.
[103] APKr, sygn. K.832, K.833.
[104] AKRL, sygn. II-0-27, s. 140 nn.
[105] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 93 (w oparciu o *Acta consularia casimierinsia*).
[106] AKRL, sygn. B-105, s. 267-269.
[107] AKRL, sygn. II-D-2, s. 24-25, 69, 71; II-0-28, s. 107; II-A-52, s. 236; lata 1404–1406.

ły przeciętny poziom artystyczny, o tyle kościoły Misjonarzy, Paulinów i Trynitarzy z wieku XVIII są dziełami wybitnymi. Architekci, którzy je wznosili, nie byli jednak związani – jak wcześniej – z miejscowym środowiskiem: to przybysze, angażowani przez klasztory, dysponujące jeszcze poważnymi środkami finansowymi, a nade wszystko znacznymi ambicjami artystycznymi.

Jako pierwsi działalność przerwaną podczas Wojny Północnej podjęli misjonarze, którzy do budowy swego kościoła zaangażowali wykształconego w Rzymie Kacpra Bażankę (ok. 1689–1726)[108]. Prace prowadzono w latach 1719–1728 z udziałem licznych fundatorów, wśród których wyróżniał się Michał Szembek (1650–1726), biskup sufragan krakowski i opat klasztoru cysterskiego w Mogile, brat Stanisława, prymasa Polski. W rezultacie powstało dzieło dobrze reprezentujące tendencje dojrzałego baroku rzymskiego w tradycji Gianlorenza Berniniego (1598–1680) i Francesco Borrominiego (1599–1667)[109]. Budowa okazałego kościoła przekroczyła zapewne możliwości finansowe zgromadzenia misjonarzy i jego dobrodziejów, toteż po 1728 roku prace niemal ustały. Ostatecznie fasada kościoła nigdy nie została ukończona, a jej zamierzona kompozycja jest do dziś przedmiotem dyskusji. Nie powstał też – wynikający z podstawowych założeń artystycznych, reprezentowanych przez Bażankę – jednolicie skomponowany wystrój architektoniczno-rzeźbiarki i malarski wnętrza (jak w innych dziełach Bażanki: krakowskim kościele Pijarów i imbramowickim Norbertanek). Jednocześnie wznoszono trzy skrzydła klasztoru (północne powstało, jak wspomniano, u schyłku XVII wieku), z którym powiązano seminarium duchowne, ufundowane w 1732 roku przez biskupa krakowskiego Felicjana Konstantego Szaniawskiego (1668–1732)[110]. Nieco wcześniej urządzany był ogród klasztorny (o kompozycji znanej z archiwalnych planów[111]), w obrębie którego około lat 1713–1717 powstała nieistniejąca dzisiaj kaplica[112].

Paulini, po drobnych pracach prowadzonych do początku lat 30. XVIII stulecia[113], w roku 1733 przystąpili do robót o zasadniczym znaczeniu, związanych z budową dzisiejszego, późnobarokowego kościoła[114], rozpoczynając od rozbiórki świątyni gotyckiej i „łamania skały" dla przygotowania placu pod budowę. W tymże roku pojawił się już „Pan Architekt" Antoni Gerhard Münzer w Brzegu na Śląsku; zwarto z nim umowę „względem zaczętej (…) fabryki kościoła św. Stanisława, który ma być na Skałce przy klasztorze erygowany"[115]. Do 1738 roku Münzer występował w rachunkach klasztornych jako „architekt fabryki kościoła", opracowując zachowane do dzisiaj plany, które wraz z namalowanym przez niego obrazem *Chwały św. Stanisława* dokumentują, jak świątynia miała wyglądać. Odejście Münzera spowodowały spory natury finansowej: nie doszło do podpisania umowy o obniżenie zapłaty ze względu na ubóstwo klasztoru. Po zabezpieczeniu murów, w latach 1739–1740 na czele budowy stanął Dominik Pucek (1723–1789), określony jako „magister kunsztu murarskiego w Krakowie"[116]. Ambicji konwentu – kształtującego wszak nowe sanktuarium narodowego patrona – nie mógł jednak zaspokoić przedstawiciel upadającego, miejscowego środowiska, toteż już w 1740 roku zaangażowano Włocha Antonia Solariego (1700–1763), czynnego w Warszawie. Zestawiając osobowości twórcze Münzera i Solariego nie można wykluczyć, że o zmianie na stanowisku „architekta fabryki" zadecydowały nie tylko względy finansowe, lecz i estetyczne: późnobarokowe formy w wydaniu Solariego – który musiał zachować ukształtowany już rzut, lecz zmienił elewację i wnętrze oraz zaprojektował jego kompletny wystrój – znacznie bardziej odpowiadały „włoskiemu" gustowi krakowskich koneserów sztuki niż zachowawczy styl Münzera, bliski architekturze śląskiej drugiej połowy XVII wieku. Już w 1740 roku Solari odebrał wynagrodzenie za korekty „abrysów kościelnych" (elewacji i ołtarzy)[117]. Zasadniczy etap prac budowlanych dobiegł do końca w roku 1742[118], w 1749 roku wznoszono monumentalne, zewnętrzne schody i dokonano benedykcji świątyni[119], konsekrowanej dwa lata później przez biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Kostkę Załuskiego (1695–1758)[120].

Po uzyskaniu w 1715 roku korzystnego wyroku sądowego w sporze z augustianami – paulini zbudowali w 1724 roku zachowany do dzisiaj mur oddzielający oba ogrody klasztorne[121], akcentujący podział (sytuację dawnej uliczki) związany z lokacyjnym rozmierzeniem średniowiecznego Kazimierza. Dla doby upadku miasta charakterystyczny jest fakt, że ogrody klasztorne – poszerzane do 1753 roku – zajęły teren wyburzonej zabudowy między ulicami Piekarską, Skałeczną (ówczesną św. Stanisława) a murem obronnym

[108] Zagórowski O.L.: Architekt Kacper Bażanka, ok. 1680–1726. „Biuletyn Historii Sztuki" 1956, t. 18, s. 115, 116; AZM, *Inwentarz domu*.

[109] Małkiewicz A.: *Rzym a barokowa architektura Krakowa*. „Rocznik Krakowski" 2003, t. 69, s. 62–65.

[110] Pruszcz P.H.: *Klejnoty*…, s. 217; AZM, *Zbiór dokumentów* I, nr 4.

[111] M.in. plan Mosano-Chavanne'a rejestruje układ trzech prostokątnych kwater w północnej części ogrodu.

[112] Bączkiewicz F.: *Z dziejów Domu Stradomskiego*. „Roczniki Obydwu Zgromadzeń św. Wincentego á Paulo" 1911–1913, t. 17–19.

[113] W latach 1722–1724 remontowano klasztor i sadzawkę św. Stanisława (Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 197), pośrodku której – w miejsce wcześniejszych przedstawień emblematycznych – w 1731 r. stanęła figura świętego (Pauli, BJ, rkps 9, s. 185), wykonana może wcześniej przez nieżyjącego już wówczas jezuickiego rzeźbiarza Dawida Heela (1671–1727).

[114] Lepiarczyk J.: *Wiadomości źródłowe do dziejów budowy i urządzenia barokowego kościoła na Skałce w Krakowie*. „Rocznik Krakowski" 1961, t. 35, s. 43–54; Krasnowolska M., Kmietowicz-Drathowa I.: *Krakowska Skałka*…, s. 261, 262.

[115] A.Paul., rkps 271, s. 7, 8.

[116] Lepiarczyk J.: *Wiadomości*…, s. 46, 47.

[117] *Ibidem*.

[118] *Ibidem*, s. 48.

[119] *Ibidem*, Pauli, BJ, rkps 357/II, t. 10, k. 198.

[120] Lepiarczyk J.: *Wiadomości*…, s. 48, A.Paul., rkps 9, s. 243.

[121] A.Paul., rkps 67, s. 233; rkps 13, s. 253; AP Kraków, sygn. Aug. 243; Krasnowolska M., Kmietowicz-Drathowa I.: *Krakowska Skałka*…, s. 264, 265.

i niezachowaną, lokacyjną „uliczką poprzeczną" przy klasztorze Augustianek[122]. Kompozycje ogrodów rejestrują plany miasta z końca XVIII wieku. W roku 1753 zachodni odcinek dzisiejszej ul. Skałecznej obsadzono 50 lipami, kształtując z tej lokacyjnej ulicy typową dla barokowej kompozycji aleję, skierowaną ku fasadzie kościoła[123].

Szeroką działalność budowlaną prowadzili trynitarze[124]. Próbę budowy kościoła podjęto w latach 1738–1743; jednocześnie poszerzano posesję klasztorną o kolejne, przejmowane i wyburzane kamienice i domy mieszczańskie[125]. Po przerwie spowodowanej trudnościami finansowymi prace budowlane podjęto w 1751 roku według projektów wybitnego architekta włoskiego Francesco Placidiego (ok. 1710–1782)[126]; robotami kierował miejscowy budowniczy Jakub Kłapiński[127]. W 1752 roku poświęcono kamień węgielny. Zasadniczy zakres prac zakończono przed 1758 rokiem, gdy iluzjonistyczną polichromię wnętrza wykonał malarz Józef Piltz (1712–1796) z Moraw[128]. Konsekracja – dokonana przez biskupa sufragana krakowskiego Franciszka Potkańskiego (ok. 1710–1789) – nastąpiła w roku następnym[129]. Kościół, z wyginającą się i załamującą, dynamiczną fasadą, przechodzącą górą w rodzaj wieży, to czołowe dzieło w dojrzałej twórczości Placidiego. Nieco później powstał klasztor: w 1752 roku był „wyprowadzony (…) po pierwsze piętro, roboty ukończono w roku 1765[130].

Późnobarokowy zespół Trynitarzy to ostatnie wybitne, monumentalne dzieło architektoniczne na terenie miasta Kazimierza. Pozostałe realizacje z drugiej połowy XVIII wieku nie osiągnęły już większej skali. Na drugą ćwierć stulecia przypadły prace w zespole Bernardynów. W 1725 roku przeprowadzono remont fasady, wzniesiono niezachowaną altanę w ogrodzie oraz założono charakterystyczną dla barokowych zespołów franciszkańskich Drogę Krzyżową w obrębie cmentarza przed fasadą[131] (prace te notowano jeszcze w 1734 roku[132]). W 1743 roku drewniane podcienia po wschodniej stronie kościoła zastąpił murowany krużganek; w tym stanie zespół dotrwał do roku 1828[133]. W 1765 roku, jednocześnie z kształtowaniem rokokowego wystroju wnętrza, wymieniono niektóre, zbyt prymitywne w swym charakterze, rzeźby w fasadzie[134].

W 1727 roku powstały dwa bardzo charakterystyczne elementy architektoniczne: kryte przejścia łączące żeńskie klasztory z pobliskimi kościołami Augustianów[135] i Bernardynów[136]. Pierwsze – zachowane do dzisiaj – otrzymało typowe dla doby upadku miasta, czysto „użytkowe" formy, drugie – drewniany ganek na murowanych słupach – przetrwało do 1829 roku.

Prace w monumentalnych kościołach gotyckich – Bożego Ciała i św. Katarzyny – dotyczyły głównie wystroju wnętrz. W zespole augustiańskim dawna baszta w murach obronnych Kazimierza stała się w 1766 roku ustępem.

W dobie konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru Polski

Okres konfederacji barskiej[137] przyniósł kolejne zniszczenia w mieście, nie tylko przez działania wojenne (oblężenie Wawelu prowadzone ze Stradomia spowodowało zniszczenie tego przedmieścia[138]), lecz zwłaszcza przez kontrybucje na rzecz Rosjan[139], okupujących Kraków z Kazimierzem od sierpnia 1768 roku do pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku (z dwumiesięczną przerwą w 1769 roku). Żołnierze rosyjscy – którzy już w 1768 roku obrabowali skarbiec miejski[140] – stacjonowali

[122] Potwierdza to wykaz posesji, przedstawiony przez klasztor w 1773 r. władzom austriackim. Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 8, k. 200; Krasnowolska M., Kmietowicz-Drathowa I.: *Krakowska Skałka*…, s. 265.

[123] Część lip wycięto w 1825 r. (A.Paul., rkps 67), niemal wszystkie pozostałe w XX w.; dzisiaj z zasadzonych wówczas zachowała się jedna.

[124] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 124–126, 138–134, 197v; APKr, sygn. K.886 (akta dotyczące kościołów i klasztorów krakowskich).

[125] Wdowa po wojewodzie inflanckim Antonim Andrzeju Morsztynie (1677/1680–1735), Helena z Potockich, uczyniła w 1738 r. zapis na budowę kościoła; w 1741 r. kardynał Jan Aleksander Lipski (1690–1746) poświęcił kamień węgielny, dwa lata później przerwano budowę z braku funduszy. Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 124.

[126] Lepiarczyk J.: *Architekt Franciszek Maria Placidi, około 1710–1782*. „Rocznik Krakowski" 1965, t. 37, s. 91–93; zob. też: Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 124.

[127] Upamiętnia go niewielka tabliczka z marmuru dębnickiego wmurowana przy wejściu do kościoła.

[128] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 124; o pracach Piltza dla Trynitarzy zob. Witko A.: *Sztuka w służbie Zakonu Trójcy Świętej w siedemnastym i osiemnastym stuleciu*. Warszawa 2002, *passim*.

[129] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 124.

[130] Ibidem.

[131] AKB, *Chronica Conventus PP Bernardinorum*, sygn. Ia-2, s. 32. Dla rozwoju nabożeństwa podstawowe znaczenie miało *breve* papieża Benedykta XIII (1649–1730) z 1726 r., nadające wiernym odprawiającym Drogę Krzyżową takie same odpusty, jakie zyskać mogli pielgrzymi w Ziemi Świętej.

[132] AKB, *Archiwum Conventus*, s. 20; Szablowski J.: Architektura…, s. 100.

[133] Ówczesny stan dokumentują opisy (najstarszy sprzed 1765 r., AKB, Administracja klasztoru, sygn. I-b-3, s. 11) i rysunki Józefa Brodowskiego. Jedynym zachowanym elementem z owych czasów jest kolumna z figurą Niepokalanego Poczęcia; istniała w roku 1743, kiedy była polichromowana (AKB, *Archiwum Conventus*, s. 20).

[134] Por. wypłata „za cztery osoby na facjacie kościoła z gipsu dołem przerobione"; AKB, *Archiwum Conventus*, s. 60; Szablowski J.: Architektura…, s. 84.

[135] AKRL, szkic historyczno-biograficzny Zakonu Augustiańskiego w Polsce. Kraków 1930, s. 239.

[136] Pruszcz P.H.: *Klejnoty*…, s. 124.

[137] Zob. Krasicka J.: *Kraków i ziemia krakowska w Konfederacji Barskiej*. Biblioteka Krakowska nr 69. Kraków 1929; Bieniarzówna J., Małecki J.M.: *Dzieje Krakowa*…, s. 545–552.

[138] Pauli, BJ, rkps 357/II, t. 10, k. 199v.

[139] APKr, sygn. K.834.

[140] Ibidem, sygn. K.653, s. 3; AKRL, *Dalszy poczet prałatów Księży Kanoników Regularnych Lateraneńskich*, s. 7.

tym razem nie tylko w klasztorach[141], lecz także u mieszczan. Obciążenie to – podtrzymane później przez Austriaków i przez polskie władze wojskowe – musiało być szczególnie dotkliwe, skoro jeszcze w 1787 roku wśród dezyderatów wysuwanych pod adresem Komisji Dobrego Porządku pojawił się projekt rozbudowy kazimierskiego ratusza w celu umieszczenia w nim „oficerskich stancji"[142].

Okres konfederacji – poza zniszczeniami – oznaczał także drobne roboty fortyfikacyjne. O ile działalność konfederatów, istotna dla twierdz w Tyńcu, Lanckoronie, Bobrku, Częstochowie, zapewne nie zaznaczyła się na terenie Kazimierza, o tyle wydaje się, że pewne prace prowadzili tu ich wrogowie – Rosjanie. Schematyczne plany konfederackie z 1772 roku, opracowane przez francuskiego pułkownika i inżyniera wojskowego Claude Gabriela De Choisy (1723–ok. 1800)[143] – notują szereg dzieł związanych niewątpliwie z walkami między wojskami rosyjskimi a konfederackimi. Rosjanie zmodernizowali, względnie restaurowali, „szwedzkie" obwałowania Kazimierza z doby „potopu"; przemawia za tym określenie dawnego szańca po wschodniej stronie miasta terminem *rusische Baterie*"[144].

Wykorzystując niejasności w traktacie rozbiorowym, Austriacy zajęli Kazimierz w końcu 1772 roku. Ich wojska zajęły miejsce „straży rosyjskiej"[145], pozostając tu do połowy 1776 roku, gdy wskutek zabiegów dyplomatycznych Kazimierz powrócił do Rzeczypospolitej; niestety, wraz z Rzeczpospolitą wróciło też wojsko rosyjskie[146]. Żołnierze austriaccy stacjonowali m.in. w klasztorach[147]. Klasztor Paulinów zajęto na austriacki szpital wojskowy[148]. Planowano zaanektowanie na magazyn połowy kościoła Bożego Ciała.

Pierwszy rozbiór Polski podciął finansowe podstawy względnie pomyślnej – naturalnie tylko w sensie względnym, w zestawieniu z ogólną nędzą – sytuacji gospodarczej klasztorów, których majątki znalazły się w znacznej części poza nową granicą państwa[149]. Charakterystyczne, że po roku 1772 źródła klasztorne nie zanotowały żadnych poważniejszych robót poza drobnymi remontami[150]. W przeciwieństwie do niedawnej jeszcze sytuacji, dla której charakterystyczne było przejmowanie przez klasztory zrujnowanych posesji mieszczańskich i szlacheckich, teraz nastąpił proces odwrotny: klasztory pozbywały się posiadłości, których utrzymać nie były już w stanie, by za uzyskane środki zaspokajać elementarne potrzeby. I tak zamożny dotąd konwent kanoników regularnych lateraneńskich w 1779 roku sprzedał trzy kamienice Janowi Bekierskiemu (w tym kamienicę Pod Ciemną Gwiazdą przy dzisiejszej ul. Krakowskiej 27, róg ul. Skałecznej 2, pozostającą w gestii konwentu jako oficyna tylna działki przyrynkowej od końca XV wieku), zaś dwie przy dzisiejszej ul. Józefa – Sebastianowi Zakulskiemu[151]. Pierwszy rozbiór Polski pogorszył też sytuację materialną miasta, z którego dóbr „pozostała połowa wsi Beszcza po polskiej stronie leżąca (…) i folwark Dajwór"[152], odpadły zaś uzyskane bezpośrednio po lokacji wsie na terenie dzisiejszego Podgórza.

Powrót Kazimierza do Rzeczypospolitej spowodował – jak się wydaje – pewne ożywienie gospodarcze. Zjawiska zachodzące w dziesięcioleciu 1776–1786, a więc bezpośrednio przed działalnością Komisji Dobrego Porządku, miały dwojaki charakter. Z jednej strony była to dalsza destrukcja układu urbanistycznego z ostatecznym zatarciem jego elementów w południowej i południowo-wschodniej części miasta, z drugiej zaś pojawiły się inicjatywy znamionujące pewne ożywienie gospodarcze: powstawały pierwsze od stulecia kamienice, ciąg Stradomia, przedmieścia Szewskiego oraz dzisiejszej ul. Krakowskiej (ówczesnych ulic Krakowskiej i Wielickiej) ponownie wypełniła zwarta, murowana zabudowa, aczkolwiek proces ten rozwijał się w pełni dopiero od końca lat 80. Rozwijały się dworki przedmiejskie. Zjawiskom tym towarzyszyła jednak niekontrolowana działalność spowinowaconych ze sobą przedstawicieli ówczesnych władz miejskich, rozkradających reszty dobytku miasta.

Zabudowa w rejonie nieistniejących dzisiaj ulic Tkaczej (biegła równolegle do dzisiejszej ul. Skawińskiej, po jej południowej stronie) i Krowiej (południowe przedłużenie dzisiejszej ul. Augustiańskiej, a więc ulica wybiegająca z południowo-zachodniego narożnika lokacyjnego rynku), a także przy zachodniej pierzei rynku (to jest przy zachod-

[141] Pauli, BJ, rkps 357/II, t. 10, k. 199v.

[142] APKr, sygn. K.839, s. 69, 72: w dniu 30 października 1787 r. „widząc (…), że podany projekt jest nie tylko ku ozdobie przez reformę ratusza miasta, ale i ulgą dla obywatelów w kwaterowaniu przez przymurowanie oficerskich stancji (…), Komisja (…) ten projekt jako zgodny z dobrem miasta aprobuje". W rezultacie Komisja zaleciła, aby „podług projektu i abrysu (…) aprobowanego (…) ratusz kazimierski z stancjami oficerskimi i sklepami ku najęciu zdatnymi reformować i wymurować". Przyniosłoby to zmniejszenie obciążenia mieszkańców obowiązkami kwaterunku wojska, gdyż „kamienic i domów jest 190 przeszło, więc tylko po jednym żołnierzu będzie u każdego obywatela, ale nie excypując szlacheckich, duchownych ani radnych".

[143] *Atlas*…, plan 1.9.

[144] Plan Carla von Hoefferna z 1779 r. W: *Atlas*…, plan 1.11.

[145] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 200v; t. 7, k. 109v; Grabowski A.: *Starożytnicze wiadomości*…, s. 163.

[146] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 201 (w oparciu o kronikę paulińską). Z 1776 r. pochodzą dokumenty dotyczące opuszczenia Kazimierza przez wojska rosyjskie, powołujące się na uzgodnienia między Stanisławem Augustem (1732–1798) a carycą Katarzyną II (1729–1796). APKr, Teki Schneidera 732.

[147] Zajęli m.in. część klasztoru Kanoników Regularnych Lateraneńskich; według kronikarza klasztornego z tej części „pewien kawał zburzyli (…) a z tego materiału dwa piece w ogrodzie na dziedzińcu wystawili". AKRL, *Dalszy poczet*, s. 7.

[148] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 201.

[149] Por. Chotkowski W.: *Historia polityczna Kościoła w Galicji*. T. 1. Lwów 1909, *passim*.

[150] Drobnym wyjątkiem zdaje się być wzniesiona po 1778 r. wieżyczka na sygnaturkę kościoła Bożego Ciała, zapewne jedno z ostatnich dzieł Placidiego. Lepiarczyk J.: *Architekt*…, s. 112. Datowanie to potwierdza widok kościoła Bożego Ciała z 1778 r., (z serii obrazków wotywnych przy grobie bł. Stanisława Kazimierczyka (1433–1489), na którym przedstawiono jeszcze gotycką wieżyczkę.

[151] AKRL, sygn. B-105, s. 331–336, sygn. II-D-34, s. 4, 5; sygn. II-D-21, s. 185; sygn. II-D-2, s. 465.

[152] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 113v.

niej pierzei dzisiejszej ul. Augustiańskiej pomiędzy ulicami Skawińską a Węgłową), zarejestrowana została po raz ostatni na planie „Szwedzkim" z 1702 roku. Już wówczas – jak wynika z analiz spisów podatkowych i kontrybucyjnych – zabudowa ta była wysoce niekompletna, zaś zniszczenia z okresu „potopu" sięgały tu 75 proc. ogólnej liczby posesji. Spisy z lat 1710 i 1733 wymieniały tu tylko pojedyncze posesje, w większości niezabudowane, z ruinami lub zabudową prowizoryczną. W rezultacie te bezpańskie – a więc zgodnie z prawem miejskie – tereny zawłaszczone zostały przez zamożnego przedstawiciela ówczesnych władz kazimierskich, Jana Okońskiego[153]. Dokumentuje to wniesiona nań skarga pospólstwa z 1782 roku, że „zagrodził i posiał w trzech miejscach publiczną drogę, tak, że obywatele (…) przejść nie mogą do swych domów, tylko przez cmentarz ś. Jakuba chodzić muszą"[154]. Akta Komisji Dobrego Porządku określiły bliżej zaanektowane przez Okońskiego tereny jako „ulice Krową i Tkaczą zwane, tudzież inne drogi i przechody publiczne"[155]; potwierdzają to w pełni spisy posesji z lat 1789 i 1790[156]. Chodzi tu o rozległy teren pomiędzy dzisiejszą ul. Skawińską a południowym odcinkiem muru miejskiego, przyległy od zachodu do cmentarza średniowiecznego kościoła św. Jakuba. Poza ulicami Tkaczą i Krową unicestwieniu uległy dwie wąskie uliczki „poprzeczne", również wiązane z rozplanowaniem lokacyjnym.

Wcześniej zatarciu uległ układ urbanistyczny w południowo-wschodniej części miasta z Psim rynkiem (znajdował się w rejonie dzisiejszej ul. Gazowej). Forma urbanistyczna Psiego rynku jest już w znacznym stopniu zatarta na wspomnianym planie „Szwedzkim". W roku 1784 wspomniano tu „grunt czyli zagony z drzewiną na Psim rynku, sięgający od końca tegoż rynku a stykający się z gruntem miejskim ku murom Kazimierza"[157]. Stan ten w pełni potwierdzają plany miasta z końca XVIII wieku, rejestrujące nowe podziały własnościowe, wygradzające poprzek Psiego rynku owe *zagony*. Przy głównym rynku znikła całkowicie zabudowa pierzei zachodniej i południowego odcinka pierzei wschodniej, w pierzejach północnej i południowej przetrwały pojedyncze obiekty.

Destrukcji układu urbanistycznego towarzyszyły rozbiórki opuszczonej i zrujnowanej zabudowy. W 1782 roku Stanisław August stwierdził, że „miasto w mizernym teraz stanie zostaje i wiele pustych placów i rozwalin stoi, tak, że ledwie ósma część miasta (…) osiadła i w kamienicach nie ma kto mieszkać"[158]. Zniszczeniu uległy nie tylko domy mieszkańców, lecz zabudowa miejska i mniejsze kościoły. Rozebrano sukiennice, z których kamień zawłaszczyli sobie urzędujący rajcy, wspomniany już Jan Okoński i jego zięć Szymon Rotkiewicz, co skrupulatnie zarejestrowała Komisja Dobrego Porządku w roku 1787. Mury obronne miasta rozbierano dla uzyskania materiałów budowlanych: Komisja Dobrego Porządku oskarżyła Rotkiewicza o kradzież kamienia ze zrujnowanej baszty[159] i murów przy kościele św. Jakuba.

Podstawą dla rozbiórek mniejszych kościołów były decyzje prymasa Michała Poniatowskiego (1736–1794), bezwzględnie likwidującego świątynie pozbawione dostatecznych funduszy, zapewniających utrzymanie[160]. Spośród świątyń kazimierskich po roku 1785 zburzono kościół św. Wawrzyńca[161], w 1787 roku rozebrano kościół św. Jakuba[162] (który już według tekstu wizytacji biskupiej z 1748 roku znajdował się w krytycznym stanie[163], zaś w 1758 roku został pozbawiony praw parafialnych i inkorporowany do uposażenia uniwersytetu[164]). W tym samym czasie dokonana została kasata klasztoru Bernardynek na Stradomiu, jednak z pozostawieniem zabudowań wraz z kościołem celem zaadaptowania dla potrzeb świeckich[165]. Inaczej przedstawiała się sprawa rozbiórki kościoła św. Leonarda wraz ze szpitalem: jak wynika z akt Komisji Dobrego Porządku, była to jedna z licznych samowoli Jana Okońskiego, który był odpowiedzialny za utrzymanie zespołu szpitalnego jako jego prowizor[166].

Źródła dotyczące Kazimierza z końca XVIII wieku, w tym obszerne akta Komisji Dobrego Porządku, świadczą dobitnie, że obok ogólnego upadku gospodarczego i zniszczeń wojennych, przyczyną destrukcji układu urbanistycznego i niszczenia zabudowy była całkowita bezkarność wyzwolonych spod jakiejkolwiek kontroli władz miejskich. Władze te, sprawowane przez przedstawicieli kilku rodzin, zazdrośnie strzegły swych przywilejów, nie dopuszczając do poszerzenia składu osobowego rady, rzekomo z uwagi na spadek liczby mieszkańców miasta. Rajcy miejscy – Jan Okoński, Szymon Rotkiewicz i Tomasz Czerkiewicz – zajmowali liczne opuszczone posesje, eksploatując znajdujące się na nich ruiny jako

[153] Jak wynika ze skromnego epitafium rajcy kazimierskiego Jana Okońskiego (w południowej kruchcie kościoła Bożego Ciała), żył on w latach 1705–1782. Pozostaje to w sprzeczności z przekazem o prowadzeniu jego staraniem prac budowlanych w 1783 r. (zob. niżej).

[154] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 112.

[155] APKr, sygn. K.841.

[156] Ibidem, sygn. K.804.

[157] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 113v.

[158] Ibidem, t. 8, k. 134.

[159] Chodzi o basztę akcentującą południowo-zachodni narożnik średniowiecznego obwodu obronnego.

[160] Chotkowski W.: *Księcia prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie*. Nadbitka Z.:„Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydz. Hist.-Filoz." 1918, t. 61, nr 3.

[161] Rederowa D.: *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796–1809)*, cz. I. Zagadnienia urbanistyczne. „Rocznik Krakowski" 1958, t. 34, s. 151.

[162] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 10, k. 202v; A. Paul., rkps 10, s. 260, 264, 265 nn (pismo prymasa Poniatowskiego w sprawie zniesienia klasztorów i kościołów).

[163] *Visitatio Ecclesiae parochialis sancti Jacobi Apostoli* (…), 1746. APKr, sygn. K.887.

[164] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7,k. 114.

[165] Na mocy rozporządzenia prymasa Poniatowskiego w roku 1787 bernardynki stradomskie przeniosły się do klasztoru przy kościele św. Józefa w Krakowie, zaś w roku następnym kościół św. Agnieszki wraz z klasztorem sprzedano na licytacji. Mimo usiłowań prymasa, nie doszło jeszcze wówczas do zlikwidowania klasztoru Koletek, który przetrwał do 1820 r. Zob. Gustaw R.: *Klasztor i kościół św. Józefa ss. Bernardynek w Krakowie (1646-1946)*. Biblioteka Krakowska nr 105. Kraków 1947, s. 73.

[166] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 95.

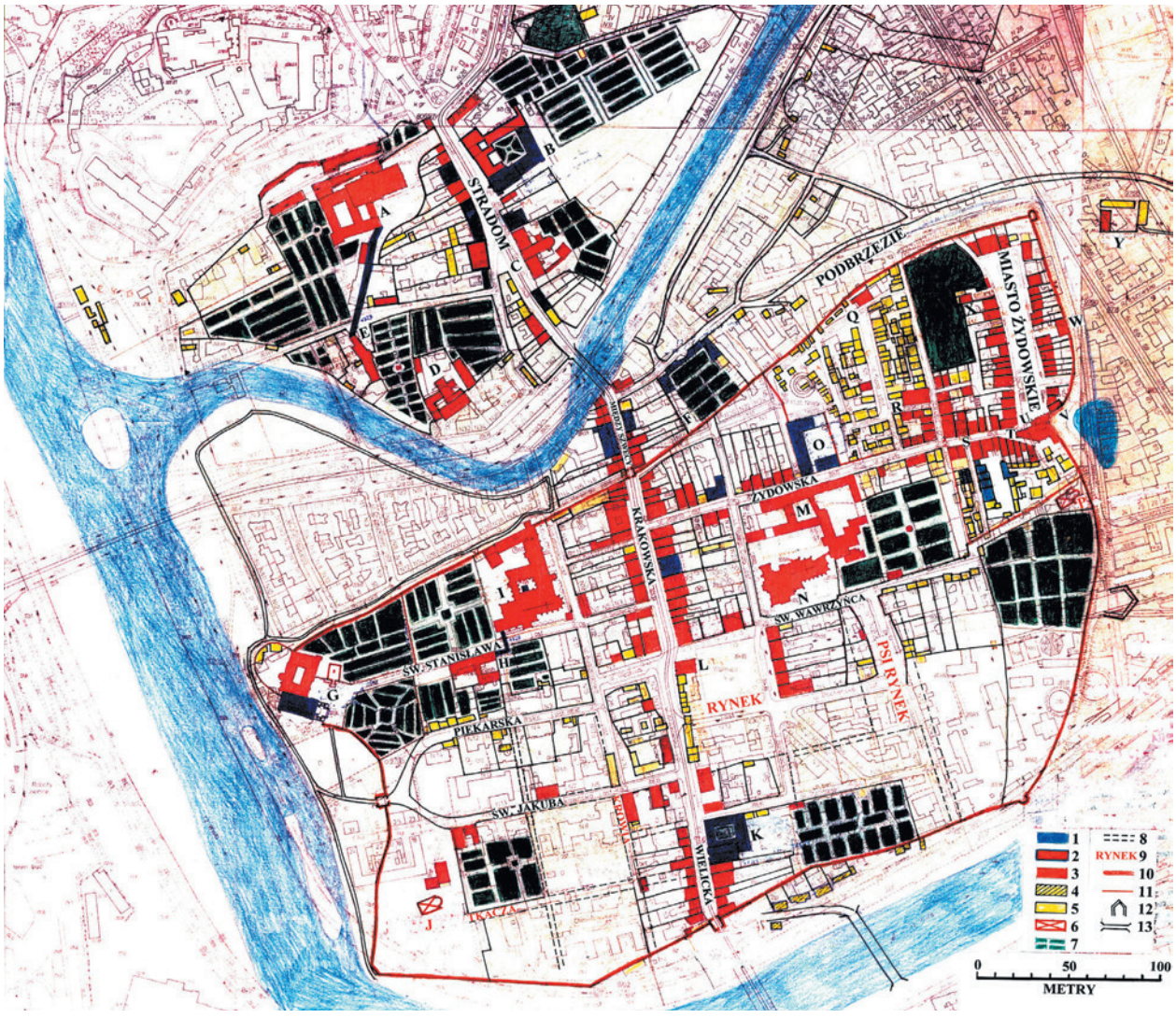

Kazimierz w XVIII wieku. Oznaczenia: 1. ważniejsze budowle murowane z XVIII w., 2. budowle murowane przekształcone w XVIII w., 3. inne budowle murowane, 4. niektóre budowle drewniane odbudowane w XVIII w., 5. inne budowle drewniane, 6. kościoły zlikwidowane w latach 80. XVIII w., 7. ogrody i zieleń, 8. elementy układu urbanistycznego zatarte w XVIII w., 9. nazwy zniknych elementów układu urbanistycznego, 10. mur obronny Kazimierza, 11. inne mury, 12. szaniec szwedzki wykorzystany przez Rosjan w okresie konfederacji barskiej (russische Baterie), 13, nowy most na Wiśle. Ważniejsze obiekty: A. kościół i klasztor Bernardynów, B. Kościół i klasztor Misjonarzy, C. kościół, klasztor i szpital Bożogrobców, D. kościół i klasztor Bernardynek, E. klasztor Koletek z przejściem do kościoła Bernardynów, F. dwór Kazimierza Macieja Tretera (Piotra Małachowskiego), G. kościół i klasztor Paulinów na Skałce, H. klasztor Augustianek z przejściem do kaplicy przy kościele św. Katarzyny, I. kościół św. Katarzyny z klasztorem Augustianów, J. kościół św. Wawrzyńca, K. Kościół i klasztor Trynitarzy, L. ratusz, M. klasztor Kanoników Regularnych Lateraneńskich, N. kościół Bożego Ciała, O. manufaktura ks. Wacława Sierakowskiego, P. kościół św. Wawrzyńca, R. bożnica Aszyka, S. Bożnica Wysoka, T. ratusz żydowski, U. bożnica Stara, V. bożnica Na Górce, W. bożnica Bociana (Poppera), X. bożnica Remu; oprac. B. Krasnowolski

materiał budowlany dla własnych inwestycji[167]. Jan Okoński jako sekretarz rady, poza wspomnianą rozbiórką sukiennic i szpitala, przywłaszczył sobie folwark miejski Dajwór[168] (dla niego właśnie rada uchwaliła folwark ten „wymurować z ruderów miejskich"), zaś prowadząc zyskowny handel solą (Wieliczka znajdowała się za granicą Rzeczypospolitej) nie opłacał podatków[169], gdyż poborcą (lonerem miejskim) był jego zięć, wspomniany Rotkiewicz[170]. W 1783 roku Okoński zyskał „zezwolenie" władz miejskich (które sam reprezentował) na zagospodarowanie budynku komory celnej przy bramie Krakowskiej. Zamiast odbudować „celbudę", zbudował tu dla siebie dom, uzyskując dodatkowo zezwolenie na wybicie okien w miejskim murze obronnym oraz otrzymując darmowy materiał budowlany z „ruderów miejskich"[171]; w rezultacie w roku 1786 „zawaliła się część muru miejskiego przy bramie Krakowskiej w ogród i podworzec Okońskiego"[172].

[167] Przeciwko rajcom tym w 1787 r. mieszczanie Kazimierza wnieśli skargę do Komisji Dobrego Porządku, „iż z krzywdą dla dochodów miejskich urzędują, albowiem (…) sobie place miejskie przywłaszczyli, kamień z pustek, ruderów i sukiennic zabierali, a z dochodów miejskich się nie wyrachowali". Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 95.
[168] APKr, sygn. K.841.
[169] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 95.
[170] APKr, sygn. K.841.
[171] AKRL, sygn. II-D-2, s. 181, 190; sygn. II-A-25, s. 69, 70.
[172] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 113v.

Szymonowi Rotkiewiczowi – noszącemu dumny tytuł „prezydenta" – oprócz oszustw podatkowych popełnianych wraz z teściem, współudziału w kradzieży materiałów z rozbieranych sukiennic i kradzieży kamieni z rozbieranych murów obronnych – udowodniono szereg nadużyć. Ich wykaz rozpoczyna się charakterystycznym sformułowaniem: „nie publicznych, ale własnych szukając zysków i wbrew obowiązkom sprawowanego urzędu postępując (…)"[173].

Nie mniej liczne były złodziejstwa popełniane przez innych „prezydentów": Tomasza Czerkiewicza i Sebastiana Zakulskiego. Trzeba jednak przyznać, że ten ostatni, w przeciwieństwie do kolegów, nie ograniczał się do samych rozbiórek, lecz uzyskawszy od władz miasta (to jest w zasadzie od siebie samego) dzierżawę dawnych kamienic Kozłowiczowskiej i Galarecińskiej w roku 1783 – połączył je (dzisiejszy dom przy ul. Józefa 10) i odbudował w celu wynajmu mieszkań (tak powstała jedna z pierwszych kamienic czynszowych na terenie Kazimierza) i „dawania redut"[174].

Obok licznych objawów upadku sięgającego w omawianym czasie dna, pojawiały się już pewne zapowiedzi późniejszego przezwyciężania kryzysu. Reaktywowano handel solą, chociaż za sprawą złodziejskiego tandemu Okoński – Rotkiewicz ani miasto, ani kraj nie miały stąd wiele pożytku. W 1782 roku miasto „puszcza na skład solny pusty plac" w południowej części rynku (to jest między dzisiejszymi ulicami Augustiańską, Krakowską, Węgłową i Skawińską) Janowi i Piotrowi Konopkom, właścicielom kompanii solnej komercjalnej cesarsko-zagranicznej[175]. O możliwościach finansowych Konopków świadczy ich wielicka rezydencja (przy ul. Słowackiego; dziś jest to siedziba Instytutu Pamięci Narodowej) z lat 80. XVIII wieku, jedno z czołowych dzieł „józefińskiej", barokowo-klasycystycznej architektury na terenie Galicji.

Światły monarcha, Stanisław August Poniatowski, rozważając możliwości dźwignięcia się miasta w ramach istniejących struktur prawno-organizacyjnych, w 1782 roku potwierdził postanowienie władz miejskich, zezwalające na wynajmowanie zamożniejszym Żydom mieszkać poza kazimierskim Miastem Żydowskim[176], zapoczątkowując proces trwający potem przez znaczną część wieku XIX[177]. Zapewne już wówczas światlejsi ludzie dążyli do zlikwidowania anachronicznej odrębności Kazimierza ze Stradomiem względem Krakowa, skoro w 1779 roku Rada Nieustająca wraz z królem musiała tę odrębność podkreślać[178].

Dzieło Komisji Dobrego Porządku (1786–1791)

W anachronicznej sytuacji prawnej i gospodarczej Kazimierza u schyłku XVIII stulecia – rozpadającego się miasteczka podtrzymującego fikcje średniowiecznych przywilejów i rozgrabianego przez skorumpowane władze – działalność królewskiej Komisji Dobrego Porządku stała się momentem przełomowym. Działalność ta wytyczyła późniejszą drogę ku nowoczesności w oparciu o udokumentowanie stanu własnościowego wszystkich posesji, stworzenie podstaw pod nowoczesne planowanie przestrzenne, a nade wszystko zapoczątkowanie procesu znoszenia anachronicznej odrębności prawnej krakowskich „satelitów" wobec samego Krakowa.

Na terenie Krakowa z Kazimierzem, Kleparzem i licznymi jurydykami o skomplikowanych statusach własnościowych, wstępem do późniejszych koncepcji urbanistycznych i prawnych stały się nowoczesne plany miasta: sporządzony przed podjęciem prac przez Komisję, z inicjatywy Hugona Kołłątaja (1750–1812) plan zwany „Kołłątajowskim" z roku 1785[179] (dobrze dziś znany) oraz plany wykonywane przez Józefa Kromera w latach 1787–1789 na zlecenie Komisji. Spośród planów Kromera zachowały się niestety tylko odrysy egzemplarzy dotyczących całego Krakowa z przedmieściami i Kazimierzem, z natury rzeczy mało szczegółowe. Zaginął niestety wykonany ze środków miejskich na polecenie Komisji z 20 marca 1787 roku i przedłożony już 14 sierpnia tegoż roku. *Plan całego Miasta Kazimierza z przedmieściami, tudzież kamienic, domów, placów i gruntów i granic kontrowersji podległych attinentyi do miasta należących*[180]. Brak ten rekompensuje częściowo opis do wspomnianego planu, zatytułowany *Inwentarz stosownie do zrysowanej karty mierniczej Miasto Kazimierz i Stradom z przyległościami zawierający z rozporządzenia Prześwietnej Komisji Dobrego Porządku w roku 1789 ułożony*, zawierający systematyczne ponumerowanie wszystkich posesji, dokonane w nawiązaniu do zasadniczej kolejności uwzględnianej w dawnych spisach podatkowych i kontrybucyjnych[181]. Ustalenie numeracji wszystkich posesji (pierwszą próbę w tym zakresie podjęto w 1776 roku[182]) miało zasadnicze znaczenie dla późniejszych akcji regulacyjnych i dla nadzorowania działalności budowlanej.

Rekonstrukcja stanu zabudowy miasta na postawie niezachowanego planu Kromera nie natrafiła na poważniejsze trudności. Jak wynika z opisu tego planu (*Inwentarza*), niemal iden-

[173] APKr, sygn. K.841.

[174] AKRL, sygn. II-D-2, s. 178, 183, 190; sygn. II-A-25, s. 70, 71.

[175] Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 111.

[176] „Pozwala się wszystkim w okręgu samych murów kazimierskich posesje mającym najmować mieszkania Żydom dobrze się mającym lub tychże Żydów na służbę do szynków przyjmować"; Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 8, k. 134 (uprzednie postanowienia władz miejskich w tej sprawie: ibidem, t. 7, k. 111). Przeciwko temu przywilejowi występowali niektórzy mieszczanie w roku 1785; ibidem, t. 8, k. 134.

[177] Mimo zezwolenia królewskiego nadal utrzymywała się rażąca dysproporcja pomiędzy zaludnieniem części chrześcijańskiej a Miasta Żydowskiego. Zajmując zaledwie ok. 20 proc. powierzchni Kazimierza, było ono w 1788 r. zamieszkałe przez 1904 Żydów, podczas gdy według danych z 1789 r. Kazimierz chrześcijański liczył 937 mieszkańców (w tym zapewne 73 Żydów notowanych tu dwa lata wcześniej).

[178] APKr, sygn. K.839, s. 119.

[179] Oryginał planu: MHK, sygn. MHK 2104/VIII; reprod. w: Odlanicki-Poczobutt M., Traczewska-Białek Z.: *Plan Kołłątajowski źródłem informacji o Krakowie*. „Rocznik Krakowski" 1977, t. 48, aneks; *Atlas*…, plan 1.13.

[180] APKr, sygn. K.839, s. 30, 53.

[181] Ibidem, s. 33, *Inwentarz wszystkich nieruchomości z oznaczeniem numerów* Komisja Dobrego Porządku postanowiła opracować już w 1787 r.

[182] *Spisanie dymów czyli kominów w Mieście JKMci Kazimierzu* (…) *przy Krakowie leżącym*. APKr, sygn. K.803.

tycznej *Tabelli podatku dymowego* (…) *w roku 1790 ułożonej*[183] i późniejszego planu „Senackiego" – przy ciągu wyznaczonym przez ówczesne ulice Wielicką i Krakowską (obie odpowiadają dzisiejszej ulicy Krakowskiej) oraz przedmieście Szewskie i Stradom – zanikły ostatnie „pustki", zaś liczba domów murowanych w obrębie obu przedmieść przekroczyła nawet stan zabudowy murowanej z okresu świetności miasta przed „potopem".

Dzieło Komisji w zakresie porządkowania spraw własnościowych przyniosło nie tylko udokumentowanie złodziejstw rajców miejskich i „prezydentów", lecz także skrupulatne zestawienie dokumentów dotyczących historii i zmian poszczególnych własności, z uwzględnieniem dóbr duchownych, szlacheckich, miejskich i mieszczańskich.

Z duchem reform inspirowanych przez Komisję wiązała się sprzedaż zdewastowanych obszarów miasta osobom pragnącym i mogącym je zagospodarować. Na czoło wysuwa się tu działalność dwóch osób: Józefa Stefana Chwaliboga (1737–1804), podkomorzego żarnowieckiego, oraz kanonika kapituły katedralnej na Wawelu ks. Wacława Sierakowskiego (1741–1806).

Józef Stefan Chwalibóg, jak można wnioskować z transakcji zawartych w roku 1787, zakupił obszerny teren zespołu burzonego w właśnie wówczas kościoła św. Jakuba[184], poszerzając go o pozyskaną drogą wymiany od kanoników regularnych lateraneńskich sąsiednią posesję[185] (odpowiadającą dzisiejszej przy ul. Skawińskiej 8). Większe inwestycje zdołał tu zrealizować kolejny właściciel nazwiskiem Krajewski, wznosząc w 1794 roku wapiennik, a następnie cegielnię[186].

Ks. Wacław Sierakowski to w skali ówczesnego Krakowa postać znacząca[187]. Miłośnik muzyki, sztuki i filozofii, brat Sebastiana (1743–1824), również kanonika kapituły katedralnej, a przy tym architekta amatora, dał się poznać także jako organizator manufaktury sukienniczej. Przed rokiem 1788 nabył domy pomiędzy granicą kazimierskiego Miasta Żydowskiego a Starą Szkołą parafialną przy kościele Bożego Ciała, to jest wschodnią część dzisiejszej posesji przy ul. Józefa 22. W roku 1788 pragnąc „possesyą swoją na założenie fabryki poszerzyć", nabył od kanoników regularnych lateraneńskich parcelę owej Starej Szkoły[188] (zachodnia część posesji przy ul. Józefa 22, narożnik ul. Nowej) oraz przeprowadził rozbudowę i adaptację całości. Efekty tych działań nie są znane wobec gruntownych przekształceń architektonicznych z końca XIX, a zwłaszcza z końca XX wieku. W tym samym okresie, około 1790 roku, Wacław Sierakowski założył manufakturę sukienniczą na terenie Stradomia, nad Starą Wisłą, pomiędzy klasztorami Bernardynek i Koletek[189]. Pozostałością tego przedsięwzięcia jest dzisiaj tylko nazwa ul. Sukienniczej. W sąsiedztwie wzniósł willę (autorem projektu mógł być jego brat, Sebastian), zakładając przy niej ogród z rzeźbami przedstawiającymi słynnych Polaków, m.in. Mikołaja Kopernika (1473–1543), od którego to posągu przyległa uliczka wzięła nazwę funkcjonująca jeszcze w XIX wieku. Willa ta wraz z oficyną zachowała się do dzisiaj w stanie dalekim od pierwotnego jako dom przy ul. Koletek 9.

Olbrzymie dzieło Komisji Dobrego Porządku nie zdołało już – wobec zmieniającej się sytuacji politycznej i nadchodzącego, ostatecznego upadku Rzeczypospolitej – zaowocować wieloma praktycznymi realizacjami. Stworzyło jednak postawy pod przyszły rozwój, podstawy zarówno formalno-prawne (dzięki zinwentaryzowaniu stanu własnościowego) i planistyczne (poprzez opracowanie pierwszych nowoczesnych pomiarów terenu), a zwłaszcza ideowe, zarówno lansując wizję „wielkiego Krakowa", jak i ukazując możliwości walki z korupcją.

Konsekwencja i kontynuacja dzieła Komisji Dobrego Porządku: walka o „wielki Kraków" (1791–1802)

Walka o zniesienie anachronicznej odrębności satelitarnych miast i jurydyk względem Krakowa, przedstawiona szczegółowo przez Michała Niezabitowskiego jako powstawanie pierwszego „wielkiego Krakowa"[190], to aż do trzeciego rozbioru Polski lokalny wymiar zmagań o reformę Rzeczypospolitej. Prace setek królewskich Komisji Dobrego Porządku podsumował w 1791 roku Sejm Wielki, przyjmując 18 kwietnia *Prawo o miastach*[191]. W oparciu o nie – dopiero po roku – Kazimierz (łącznie z Miastem Żydowskim i przedmieściami) stał się jednym z czterech cyrkułów Krakowa[192]. Stronnictwo ludzi pokroju Zakulskiego i Rotkiewicza nie skapitulowało. Niemal natychmiast z wprowadzeniem w życie *Prawa o miastach*, w kwietniu 1792 roku, „konfederacja województwa krakowskiego" (zawiązana w ramach kolaboracyjnej konfe-

[183] Ibidem, sygn. K.804.

[184] „Na postawie konsensu prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego (…) sprzedano (…) Józefowi z Janowic Chwalibogowi (…) place, ogrody, domy probostwa i mansjonarzy tudzież i same mury i cmentarz suprymowanego kościoła parafialnego św. Jakuba (…). Przy sprzedaży warowano, aby na miejscu cmentarza zbudować figurę czyli kaplicę i miejsca szpitala i kościoła (…) na podłe cele nie obracano, przy czym pozwolono rozebrać mury kościoła". Pauli, BJ, rkps 5357/II, t. 7, k. 114.

[185] AKRL, sygn. II-D-2, s. 193, 196, 209, 210, 213; sygn. II-A-25, s. 142–144.

[186] Zespół ten przetrwał po modernizacjach do końca XIX w.

[187] *Encyklopedia Krakowa*. Red. A. Stachowski. Warszawa–Kraków 2000, s. 892.

[188] AKRL, sygn. II-D-2, s. 215, 219; sygn. II-D-33, s. 43, 44; sygn. II-D-34, s. 8, 9.

[189] Tomkowicz S.: *Ulice*…, s. 212; Siemieński L.: *Pamiętniki kantora*. „Biblioteka Warszawska" 1879, t. 1, s. 181, 182.

[190] Niezabitowski M.: *Pierwszy „Wielki Kraków"*…, s. 71–78.

[191] *Ibidem*, s. 73.

[192] 13 marca 1792 r. „Magistrat ogólny miasta wolnego, stołecznego i wydziałowego Krakowa" przesłał Komisji Policji Obojga Narodów projekt podziału „całego okręgu miasta Krakowa" na cztery cyrkuły. Cyrkuł drugi „zamykałby w sobie całe miasto Kazimierz, Stradom, siedliska żydowskie, przedmieścia, Podbrzezie i domy za bramą Wielicką nad Wisłą stojące". Stanowisko to zostało zaakceptowane, z tym, że do drugiego cyrkułu dodano Wygodę, Groble i Podzamcze. Krzyżanowski S.: Kraków i jego rozwój terytorialny za czasów polskich. W: *Kraków, rozszerzenie granic miasta 1909–1915*. Red. K. Rolle. Kraków 1931, s. 35.

deracji targowickiej) „szlachetne magistraty miasta Krakowa, Kazimierza i Kleparza, nie mniej wszystkie rządy przedmieśćiów i jurydyk przyległych (…) w osobach dawnego wyboru do przysięgi przyjmując (…), osoby do rządów miast i wszelkich jurysdykcji wyżej rzeczonych, nowym sposobem wybrane, od urzędowania za usuniętych uważa"[193]. Tym samym Kazimierz, zgodnie z zabiegami swych dawnych władz, odpowiedzialnych za ogrom zniszczeń i rozliczanych przez Komisję Dobrego Porządku, odzyskał swą odrębność. Decyzję tę – wraz z drugim rozbiorem Polski – potwierdził kolaboracyjny sejm grodzieński 4 marca 1793 roku[194]. Porządek zgodny z ideą Sejmu Wielkiego przywrócony został na krótko w okresie powstania kościuszkowskiego; odsunięty przez targowiczan magistrat krakowski ponownie podjął swe obowiązki na polecenie samego Tadeusza Kościuszki (1746–1817). Kazimierz, przyłączony do Krakowa, utworzył z nim wówczas wspólny „kwartał pierwszy grodzki"[195]. Trwało to jednak niespełna dwa miesiące, gdy skorumpowane władze Kazimierza znalazły uznanie w oczach Prusaków[196]. Z półtorarocznym okresem okupacji pruskiej wiąże się właściwie tylko jedno godne odnotowania wydarzenie: powstanie kolejnych planów miasta, tzw. pruskich. Ostateczne przyłączenie Kazimierza do Krakowa przyniosła dopiero okupacja austriacka. Nowy zaborca, poczuwszy się pewnie w swej roli, nie potrzebował już usług miejscowych renegatów. Status Kazimierza został ostatecznie przesądzony w 1800 roku decyzją Komisji Nadwornej Galicyjskiej o włączeniu go – wraz ze Stradomiem i na równi z innymi przedmieściami – do Krakowa[197]. Ostateczna realizacja tej decyzji nastąpiła w 1802 roku[198].

Konkluzje

Doba upadku to w badaniach historycznych temat niemniej pasjonujący od doby rozkwitu. Koncentrują się tu najrozmaitsze zjawiska: jedne z nich mają genezę w odległej przeszłości, inne pojawiają się nagle, jakby znienacka, spadając na zaskoczonych mieszkańców w postaci klęsk elementarnych i najazdów wroga. Dzieje krakowskiego Kazimierza od połowy XVII do schyłku XVIII stulecia to pod wieloma względami miniatura ówczesnych dziejów ojczystych, zwłaszcza zaś losów upadających miast. Jak bowiem przed laty zauważył jeden z badaczy Kazimierza, architekt konserwator Stefan Świszczowski (1903–1989), ironiczny opis typowego miasta Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku, zawarty w *Monachomachii* biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego (1735–1801), dokładnie ilustruje ówczesną sytuację Kazimierza ze Stradomiem: „bram cztery ułomki, klasztorów dziewięć i gdzieniegdzie domki"[199].

Choroba, na którą zapadły miasta Rzeczypospolitej w tym samym okresie, w którym w Europie Zachodniej (i w Ameryce) postępował ich coraz świetniejszy rozwój, nie przejawiała się jednak w całokształcie życia miejskiego. Owe wyszydzane przez światłego biskupa klasztory nie były wyłącznie dokumentem upadku kultury, aczkolwiek postępujące od „potopu" szwedzkiego, a narastające po Wojnie Północnej przejmowanie własności mieszczańskich przez duchowieństwo i szlachtę było dla ogółu miast polskich objawem patologicznym. Ale w sytuacji, gdy zanikał kulturalny mecenat zubożałego mieszczaństwa, gdy mecenat królewski wraz z monarchą przenosił się do Warszawy, a magnacki wiązał się z fortunami na Kresach Rzeczypospolitej (i również – w ślad za królem – z Warszawą), rozwijające się w miastach zakony bywały niemal jedynymi „nośnikami" kultury duchowej. Kultury pod wieloma względami anachronicznej, ale wszak ciekawej płynących ze świata – zwłaszcza, tradycyjnie, z Italii i papieskiego Rzymu – prądów artystycznych[200]. Fascynacja sztuką ze strony środowisk duchownych – szczególnie zakonnych – Krakowa i Kazimierza, była, można by rzec, odwrotnie proporcjonalna do kondycji materialnej miast. O ile doba odbudowy po szwedzkim „potopie" przyniosła prowincjonalne w zasadzie dzieła miejscowych mistrzów cechowych (typowym przykładem byłyby tu obie bernardyńskie świątynie Stradomia i zapewne też nie przebadany dostatecznie zespół Bożogrobców), o tyle w okresie najgłębszego upadku po Wojnie Północnej powstawały kolejno nieliczne i niewielkie wprawdzie, lecz prezentujące prawdziwie europejski poziom dzieła, przy budowie których udział owych miejscowych mistrzów ograniczony został przez duchownych koneserów sztuki do czynności czysto technicznych: kościół Misjonarzy na Stradomiu wraz z twórczością Kacpra Bażanki wprowadził tu refleksy rzymskiego dojrzałego baroku, rozwijane później w kościele Paulinów na Skałce dzięki wyborowi Antonia Solariego jako autora skorygowanych projektów oraz w kościele Trynitarzy, świetnym dziele Franciszka Placidiego[201]. Podobne zjawisko – początkowe opieranie się na twórcach miejscowych i późniejsza tendencja do importów dzieł znacznie ambitniejszych – widoczne było w wyposażaniu wnętrz kościelnych w ołtarzowe obrazy. O ile stradomskim Bernardynom kształtującym swój kościół po szwedzkim „potopie" wystarczała twórczość własnego zakonnika Franciszka Lekszyckiego (1600–1668)[202], opierającego się na miedziorytniczych replikach dzieł wielkich Flamandów, Piotra Pawła Rubensa (1577–1640) i Antoniego van Dycka (1599–1641), to paulini i misjonarze w połowie XVIII stulecia korzystali z dzieł wykształconego i czynnego w Rzymie Tadeusza Konicza-Kuntzego (1727–1793)[203], „stypendysty" krakowskiego

[193] APKr, sygn. K.334, s. 45.
[194] Krzyżanowski S.: Kraków i jego rozwój…, s. 35.
[195] *Loc. cit.*
[196] *Loc. cit.*; Rederowa D.: *Studia*…, cz. 1, s. 79.
[197] *Ibidem*, s. 155.
[198] Niezabitowski M.: *Pierwszy „Wielki Kraków"*…, s. 76.
[199] Cyt. za: Świszczowski S.: *Założenie i rozwój miasta Kazimierza*. „Biuletyn Krakowski" 1961, t. 3, s. 65.
[200] Krasnowolski B.: *Tożsamość i historia w sztuce małopolskich śro*dowisk zakonnych XVII i XVIII wieku. „Annales Accademiae Pedagogicae Cracoviensis. Studia de Arte et Educatione" 2005, t. 1, s. 65–79.
[201] Małkiewicz A.: *Rzym a barokowa architektura*…, s. 63–65, 69.
[202] Dzik J.: *Flamandzkie wzory w twórczości malarza bernardyńskiego Franciszka Lekszyckiego*. „Nasza Przeszłość" 1993, t. 79, s. 199–228; eadem: *Franciszek Lekszycki - malarz religijny baroku*. Kalwaria Zebrzydowska 1998.
[203] Wnuk M.: *W sprawie daty urodzenia Tadeusza Kuntzego*. „Biuletyn Historii Sztuki" 2000, z. 3–4, s. 631.

biskupa mecenasa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego (1695–1758). W wystrojach świątyń doskonale widoczne są aktywność i smak artystyczny środowisk zakonnych. Dotyczy to zarówno nowych kościołów, komponowanych jako integralna całość ideowa i formalna wraz z architekturą (na realizację pełnego programu wnętrza zabrakło niestety pieniędzy stradomskim Misjonarzom), jak i monumentalnych świątyń gotyckich, modernizowanych konsekwentnie od drugiej ćwierci XVII wieku po trzecią ćwierć XVIII stulecia przez augustianów[204] i kanoników regularnych lateraneńskich.

Aktywność artystyczna środowisk zakonnych i kościelnych wygasła niemal natychmiast wraz z pierwszym rozbiorem Polski. Zadecydowała o tym zwłaszcza utrata podstaw materialnych, ale nie bez wpływu pozostać też musiała ideologia nowej epoki, w której światły kanonik wawelskiej kapituły katedralnej ks. Wacław Sierakowski zajmował się nie artystycznymi fundacjami, lecz organizowaniem sukienniczej manufaktury. W tym samym klimacie intelektualnym końca XVIII wieku, w którym tworzono podstawy pod nowoczesne wizje urbanistyczne i reformowano Akademię Krakowską, burzono – zgodnie z zaleceniami prymasa Michała Poniatowskiego – zaniedbane kościoły, wykorzystując pochodzący z nich materiał budowlany do brukowania ulic.

Na tle aktywności środowisk zakonnych nader skromnie przedstawiały się w Kazimierzu środowiska szlacheckie i mieszczańskie. Jedyna okazała rezydencja magnacka – pałac Jana Wielopolskiego (ok. 1608–1668)[205], starosty bieckiego, a z czasem wojewody krakowskiego, wzniesiony przed połową XVII stulecia przy dzisiejszej ul. Stradomskiej 6 (gruntownie przekształcony jako kamienica czynszowa w XIX wieku) – wszedł w 1688 roku w skład posiadłości stradomskich misjonarzy[206]. Charakter pałacu miejskiego miała kamienica Wojewodzińska (ul. Krakowska 20), należąca w końcu XVIII wieku do Piotra Małachowskiego (1730–1799), ostatniego wojewody krakowskiego (od 1782), upamiętniona w 1773 roku gościną cesarza Józefa II (1741–1790) podczas jego galicyjskiej podróży; ówczesny, barokowy wystrój wnętrz, dokumentuje rysunek Józefa Brodowskiego (1781–1853)[207].

Spośród kazimierskiego mieszczaństwa za mecenasa sztuki uznać należy Macieja Kazimierza Tretera (1623–1692), rajcę kazimierskiego, a zarazem sekretarza króla Jana Kazimierza, stryjecznego wnuka ks. Tomasza Tretera (1547–1610), poety, teologa, malarza i rysownika. Oprócz kamienicy przy ul. Krakowskiej 51 należały do niego dwie nieruchomości, które potem przeszły w posiadanie Piotra Małachowskiego: wspomniana, późniejsza kamienica Wojewodzińska i podmiejska siedziba na Podbrzeziu[208]. O artystycznych skłonnościach Macieja Kazimierza świadczą jego pisma[209], m.in. sławiące cudowny wizerunek maryjny ze Zdzieża (dzisiejszego Borku Wielkopolskiego)[210], a także kazimierska fundacja obrazu *Mistycznych zaślubin św. Katarzyny* do głównego ołtarza w kazimierskim kościele, opartego o kompozycje van Dycka[211]. Uznanie w kręgach królewskiego dworu dworskich i związki z rodem Lubomirskim wystarczyły jednak, by Treter – wzorem tak wielu wybitniejszych mieszczan z całej Polski – opuścił stan mieszczański, zyskując wraz z nobilitacją status szlachecki, niezbędna wówczas „przepustkę" do kariery.

Kazimierskie Miasto Żydowskie niemal wyczerpało – jak się wydaje w świetle zachowanych, wysoce niepełnych materiałów – swą duchową i twórczą aktywność, co po wybitnych osiągnięciach intelektualnych doby rozkwitu, to jest XVI wieku i pierwszej połowy XVII stulecia, może wydawać się zaskakujące. Tym bardziej że w przeciwieństwie do Kazimierza chrześcijańskiego nie odnotowano tu spadku liczby mieszkańców. Ale aktywność tych mieszkańców zapewne coraz częściej hamował lęk: zajścia o antysemickim charakterze zdarzały się coraz częściej, wraz z narastającą już w pierwszej połowie XVII wieku ksenofobią o podłożu religijnym[212]. Hamowała też narastająca bieda. Budowę ostatnich kazimierskich bożnic ukończono kilkanaście lat przed „potopem", wtedy też na cmentarzu Remu powstawały ostatnie macewy i sarkofagi o bogatej dekoracji plastycznej i skomplikowanej symbolice. Punkt ciężkości w życiu duchowym polskich Żydów przeniósł się na wschód i tam – mimo krwawych pogromów z doby powstania Bohdana Chmielnickiego (1595–1658) – pozostał. Tam, a nie w kazimierskim Mieście Żydowskim, rozkwitały nowe zjawiska z chasydyzmem na czele, tam kształtowane były nowe typy w architekturze synagogalnej, murowanej i drewnianej.

W dziejach Kazimierza drugiej połowy XVII wieku i XVIII stulecia starano się wyodrębnić historyczne etapy, wyznaczane kolejnymi klęskami i kolejnymi próbami podźwignięcia miasta z upadku. Szczególnie znamienny jest etap ostatni, gdy próby reformy miast, podejmowane w skali całego kraju z inicjatywy króla przez Komisję Dobrego

[204] Manierystyczny i barokowy wystrój wnętrza gotyckiego kościoła św. Katarzyny został w znacznym stopniu zniszczony w wyniku przeznaczenia świątyni na austriacki na magazyn zboża dla austriackiego wojska na początku XIX w.

[205] O Janie Wielopolskim i jego karierze zob. Cynarski S.: Początki kariery rodziny Wielopolskich. W: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*. Red. A. Wyczański. T. 2. Warszawa 1979, s. 152–155.

[206] Krasnowolski B.: *Ulice*…, s. 213.

[207] *Ibidem*, s. 97 oraz il. 34. O twórczości Brodowskiego zob. Opalińska S.: *Józef Brodowski 1781–1853. Malarz i rysownik starego Krakowa*. Biblioteka Krzysztoforska Nr 1. Kraków 2005.

[208] Krasnowolski B.: *Ulice*…, s. 41.

[209] Brandowski A.: *Maciej Kazimierz Treter, nie znany a wzorowy stylista polski XVII-go wieku*. Poznań 1877.

[210] Treter M.K.: *Obraz y sława Królestwa Polskiego, ozdoba Wielkiej Polskiey, cudowna Matka Boska w kościele Zdzieszowickim* (…). Kraków 1647; idem: *Dzieła cudowne Przenajśw. Bogarodzicy przy obrazie Jej Zdzieszewskim*. Kraków 1693; idem: *Magnalia Deiparae ad imagiem Zdzieszoviensem* (…). Cracoviae 1682.

[211] Burnatowa I.: *Obraz Andrzeja Wenesty*. „Rocznik Krakowski" 1978, t. 47, s. 61.

[212] Jej dokumentem jest m.in. obraz Łukasza Porębskiego (1594–1637) z 1626 r. przedstawiający *Sąd nad Chrystusem* (*Iudicium sanguinarium*) w kościele Bożego Ciała, oparty o ikonografię przeniesioną – wraz ze wzorem graficznym – z Zachodu, zob. Rupiewicz R.: *Pierwowzory graficzne „Sądu nad Chrystusem" z kościoła Bożego Ciała w Krakowie*, referat na konferencji *Inspiracje grafiką europejską w sztuce polskiej*, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Historii Sztuki, Katedra Ikonografii Sztuki Nowożytnej, 6 listopada 2007 r.

Porządku, starły się z prymitywizmem i zachłannością miejscowej elity władzy, reprezentowanej przez ludzi mających wprawdzie trudności ze złożeniem własnego podpisu, lecz świetnie potrafiących rozkradać reszty miejskiego dobytku wraz z ubożuchnymi własnościami zrujnowanych mieszczan. Działania kazimierskich rajców – ostatecznie bezkarne, bo Komisja Dobrego Porządku przed upadkiem Rzeczypospolitej zdołała tylko spisać rejestr ich przestępstw – to klasyczny przykład korupcji w aparacie każdej niemal władzy uwolnionej spod kontroli, to zapowiedź zjawisk znanych aż nadto dobrze do dzisiaj. I podobnie jak w nader bliskich nam czasach, prywata i egoizm maskowane były przez rozbudowaną ideologię służby narodowi, Bogu, ojczyźnie. Od tak wzniosłych odniesień roi się wszak w dokumentach, jakie pozostawili po sobie targowiczanie, których łasce władze Kazimierza zawdzięczały przedłużanie swej egzystencji.

Komisja Dobrego Porządku odniosła jednak zwycięstwo także na Kazimierzu, chociaż było to zwycięstwo pośmiertne, dokonujące się w innej sytuacji politycznej, w dobie austriackiej okupacji, Księstwa Warszawskiego, a nade wszystko Wolnego Miasta Krakowa z nowoczesną wizją miasta, nowoczesnym planowaniem urbanistycznym i – co w Polsce nader rzadkie – w zdecydowanym przekroczeniu granicy między projektem a jego realizacją[213].

Kazimierz – Kraków's Satellite Town – in the Era of Decline: from the Swedish Invasion (1655–1657) to the Work of the Commission of Good Order (1786–1791) and the Third Partition of Poland (1795)

The paper makes references to Michał Niezabitowski's publication on the formation of "the first Greater Kraków" in the period 1791–1802. The direct consequences of the Swedish invasion (war damage, plunder, etc.) were in fact less acute than the indirect ones, i.e. the progressive ruination of the town's buildings and architectural layout as a result of the impoverishment of its population. Levels of destruction varied: the architectural complex stretching along the high street was preserved intact, however, in other parts of the town there were places where up to 75 per cent of houses and infrastructure had been destroyed. Living standards dropped disastrously. The water-supply system did not work, the banks of the River Vistula were not properly protected (the shifting of the main riverbed increased flood hazard in the area), the public bath and the bridges did not function. Despite the king's orders, a modern system of city defences was never built in Kraków, and the Swedish fortifications were nothing more than temporary, field defences. It was only the religious orders (most notably the Pauline Fathers) that carried out a lively construction and development activity; by 1680 the monastery complexes in the Stradom suburb (two Bernardine monasteries and the monastery of the Order of the Holy Sepulchre) had been rebuilt. On the site of private properties ruined in the course of the war new monastic centres were built: the Monastery of the Missionary Fathers in Stradom (1682–1694), and the Trinitarian Monastery (1688–1693). No new temples were erected in the Jewish town after the Swedish invasion.

Following the Northern War (1702–1712), war tribute practically replaced the previous tax system, and Kazimierz entered the era of its deepest decline, loosing most of its original urban layout. Almost the entire construction and development activity concentrated around the monasteries. By contrast to the rather mediocre church and monastery complexes designed and built by the local architects and constructors in the 2nd half of the 17th century, the new churches built by the Missionary Fathers (1719–1728), the Pauline Fathers (1733–1749), and the Trinitarians (1751–1758) were excellent examples of grand architectural design created by eminent foreign architects.

The crisis became even graver during the Bar Confederation (1768–1772), with war tributes, plunder perpetrated by the Russian army, and the quartering of soldiers in this area. Following the First Partition of Poland (1772) the construction and development activity of monasteries came to a halt, as these were ruined by the forfeiture of monastic property beyond the border posts. The decade of 1776–1786 brought about an economic revival, however, parallel to carrying out new investments representatives of municipal authorities surreptitiously stole whatever was left of the city's property. Revitalization of the city often involved the total demolition of buildings, e.g. St Lawrence's Church and St James's Church.

Attempts to overcome the crisis were made by the Commission of Good Order (1786–1791) whose activities boosted construction and development in the city and stimulated the establishment of new manufactories (e.g. the lime kiln on the former St James's Church premises, or the cloth manufactory in Stradom). A local echo of the national reform policy was the struggle to abolish the anachronistic separateness of Kraków's satellite towns (including Kazimierz) and *jurydykas* that was initiated by the aforementioned Commission. In the face of the general decline of the Republic of Poland, the massive efforts undertaken by the Commission to introduce practical changes in the city were bound to fail; nevertheless, they did lay the foundations for future development in terms of law and administration (the inventorying of the city's properties), city planning (the first modern land surveying project), and ideas (the vision of „Greater Kraków" and the struggle to eradicate corruption).

[213] Borowiejska-Birkenmajerowa M., Demel J: *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846.* „Studia i Materiały do Dziejów Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki" 1963, t. 4; Krasnowolski B. (z zespołem): „Kazimierz ze Stradomiem...". T. I, cz. 3, s. 599–636 (rozdziały dotyczące przekształceń w dobie Wolnego Miasta opracowała A. Sudacka); Małecki J.M.: *Rozwój czy zastój? Kraków w latach 1796–1866.* Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta. Red. J. Wyrozumski. Biblioteka Krakowska nr 150. Kraków 2007, s. 589–616.